

DZISIAJ: Polskie spojrzenie na dzieje Niemiec • Dać — i zabrać coś dla siebie • Od Ajschylosa do dialektu warmińskiego

Ukazuje się od 16 lutego 1945      Nr 154 (10 325)      Poznań, sobota/niedziela 9/10 lipca 1977      Wyd. A      Cena 1 zł

## Grupa mistrzów u H. Jabłońskiego Uznanie dla wychowawców młodzieży pracującej

8 bm. w Warszawie podsumowane zostały wyniki tegorocznego — dziesiątego z kolei — ogólnopolskiego plebiscytu na „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. 26-osobową grupę laureatów konkursu przyjął w Belwedrze przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

W czasie spotkania z grupą mistrzów — wielotysięczną rzeszę ludzi związanych wspólną pasją uczestnictwa w procesie wychowania i adaptacji młodzieży w miejscu pracy reprezentowali m. in.: Henryk Habura — brygadzysta w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu; Kazimierz Popławski —

## Gospodarka nie ma urlopu Dobra organizacja pracy i wypoczynku poznańskich załóg

Sezon urlopowy dla zakładów produkcyjnych jest okresem normalnej pracy, wykonywania zadań określonych planami. W jaki sposób gospodaruje się kadrami, uszczuplonymi przez „urlopowiczów”? Jak w zakładach przemysłowych udaje się pogodzić letni wypoczynek załóg z utrzymaniem rytmiczności produkcji? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do dyrekcji kilku poznańskich fabryk, w których trzon załóg stanowią kobiety.

Dla takiej załogi sprawą szczególnie istotną jest umożliwienie pracownikom spędzenia urlopow z dziećmi, a więc w czasie ferii szkolnych.

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena” wszyscy pracownicy produkcyjni mogą w okresie lata spędzić na urlopie trzy tygodnie. Obecnie na stanowiskach pracy po-

## Władze wojskowe Pakistanu przeciwne procesom politycznym

Władze wojskowe, które dokonały zamachu stanu w Pakistanie, oznajmiły, że Zulfikar Ali Bhutto zostanie zwolniony z aresztu prewencyjnego, aby móc uczestniczyć w wyborach powszechnych, planowanych na październik. Jednakże przywódcy opozycji domagają się postawienia byłego premiera przed sądem za „sfalszowanie poprzednich wyborów parlamentarnych”. Rzecznik sił zbrojnych oznajmił natomiast, iż władze wojskowe nie mają zamiaru organizowania procesów politycznych. (PAP)

## Międzynarodowy obóz pokoju i przyjaźni

Uroczysty apel oraz hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zainaugurował 8 bm. w ośrodku harcerskim w Chorzowie XXVI centralny międzynarodowy obóz pokoju i przyjaźni Związku Harcerstwa Polskiego.

Przez najbliższych kilkanaście dni w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku wypoczną będzie ponad 800 dzieci i młodzieży z blisko 30 państw. Wypoczną będzie także młodzież z Europy, Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Na zakończenie obozu, w dniach 25—31 bm. kilkuset członków zagranicznych organizacji gościć będzie harcerska młodzież Warszawy. (PAP)

## K. Waldheim przybywa do Polski

Na zaproszenie rządu PRL 10 bm. przybędzie do Polski z wizytą oficjalną sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych dr Kurt Waldheim.

Wizyta ta jest wyrazem uznania dla roli Polski w ONZ i aktywności naszego kraju służącej rozwiązywaniu najważniejszych problemów współczesnego świata. Z drugiej strony stanowi ona podkreślenie naszej woli działania na rzecz dalszego umacniania pozycji tej organizacji — ważnego instrumentu utrwalania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Program obecnej 4-dniowej wizyty dr. Kurta Waldheima w Polsce przewiduje spotkanie sekretarza generalnego ONZ z czołowymi osobistościami naszego kraju oraz rozmowy polityczne dotyczące najważniejszych aktualnych problemów międzynarodowych. Jak można przypuszczać, wiele miejsca w tych rozmowach zajmą sprawy dalszej współpracy Polski z ONZ, z jej organizacjami wyspecjalizowanymi, a także perspektywy najbliższej, zbierającej się we wrześniu, XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Wypowiedź K. Waldheima d'a PAP — zamieszczamy na str. 2

## PROGRAM DOSKONALENIA PRAWA I ZAMIERZENIA USTAWODAWCZE DO 1980 ROKU PROPOZYCJE USPRAWNIAJĄCE DZIAŁALNOŚĆ TERENOWYCH ORGANÓW ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ ROZWÓJ GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ POMOC MATERIALNA DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

### Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 8 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Minister sprawiedliwości złożył informację o realizacji programu doskonalenia prawa i zamierzeniach ustawodawczych do 1980 r. Przedstawił również projekty decyzji dotyczących tych spraw.

W ostatnich latach wydano wiele aktów o zasadniczym znaczeniu z punktu widzenia doskonalenia prawa. Osiągnięto również znaczne efekty w porządkowaniu przepisów resortowych. Duży udział w tym miała Rada Legislacyjna. Obecnie zachodzi potrzeba nasilenia tego typu działań. Prezydium Rządu zaleciło zintensyfikowanie prac nad projektami aktów ustawodawczych o zasadniczym znaczeniu dla polityki społeczno-gospodarczej w obecnym okresie, dotyczących np. problematyki przedsiębiorstw pa-

## krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

**Współpraca ZSRR — USA**  
W piątek w departamencie stanu USA podpisano na okres dalszych pięciu lat porozumienie o współpracy naukowo-technicznej między ZSRR i USA.

**Wybory do Izby Gmin**  
W piątek ogłoszono wyniki wyborów uzupełniających do Izby Gmin, przeprowadzonych w podlondyńskim okręgu wyborczym Saffron Walden. Wybory wygrał kandydat opozycyjnej Partii Konserwatywnej z bardzo dużą różnicą głosów nad przeciwnikami.

**Proces w Kairze**  
W przyszłym tygodniu w Kairze — w rezultacie aresztowania za-

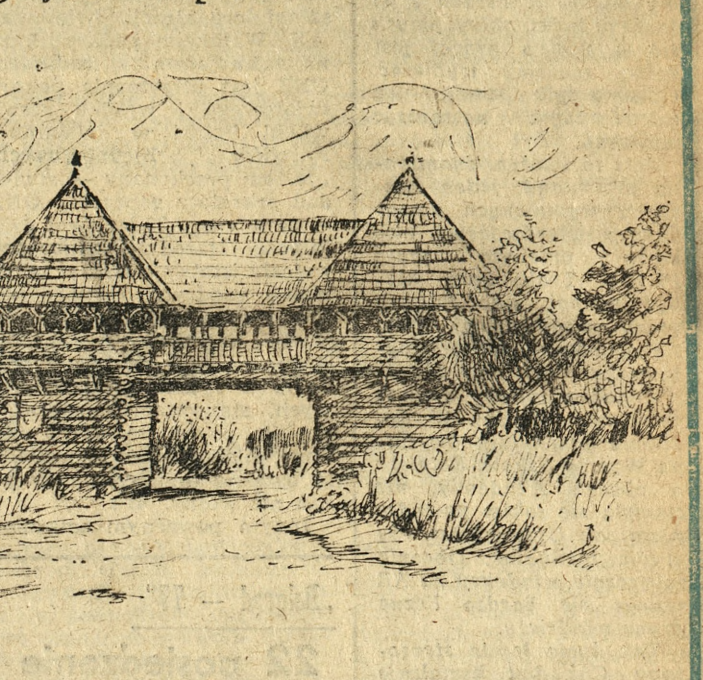
**bójców b. ministra d.s. religijnych**  
— M. el-Zahaby rozpocznie się wielki proces polityczny. Powołany specjalny trybunał, jak również prokuratura wojskowa, prowadzą nadal intensywne śledztwo na terenie całego kraju.

**Obraduje sesja ECOSOC**  
W genewskim Pałacu Narodów rozpoczęły się obrady 63 sesji Rady Gospodarczo-Społecznej (ECOSOC), centralnego organu Organizacji Narodów Zjednoczonych, koordynującego całokształt działalności ekonomicznej i społecznej w systemie ONZ. Otwarcia sesji dokonał sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim.

**Program rządu włoskiego**  
W piątek, 8 bm., w parlamencie włoskim został formalnie przedłożony ostateczny tekst rezolucji, podsumowującej ratyfikowane w ubiegły poniedziałek porozumienie w sprawie programu rządowego. W przyszły wtorek, 12 bm., nad rezolucją rozpocznie się debata w obu izbach parlamentu włoskiego.

**Festiwal filmowy w Moskwie**  
W piątek, na X Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie zainaugurowano pokazy z głównym konkursem — filmów fabularnych. Odbędzie się one w reprezentacyjnej sali koncertowej, mieszczącej się w największym moskiewskim hotelu „Rossija”.

## Tradycje i współczesność



Tereny wokół wyspy na Jeziorze Lednickim (woj. poznańskie) są licznie odwiedzane przez turystów wędrujących Szlakiem Piastowskim. Na wyspie znajduje się najwyższej klasy zabytek architektury polskiej, ruiny zamku książęcego i innych obiektów, pamiętających czasy, w których Bolesław Chrobry w roku tysięcznym przyjmował cesarza rzymskiego narodu niemieckiego — Ottona III.

Na brzegu jeziora został zlokalizowany skansen wsi wielkopolskiej. Obecnie w okolicy Lednogóry i Dziekanowic znajdują się obozy harcerskie, których uczestnicy pomagają w uporządkowaniu terenów przy wyspie oraz budowie i renowacji Szlaku Piastowskiego. Do połowy sierpnia br. przebywać tu będzie 1200 harcerzy z województw poznańskiego i sąsiednich. Harcerze budują przystanki autobusowe i współdziałają w organizacji skansenu, aby — jak piszą w swoim zobowiązaniu — „uhonorować historię i współczesność naszych pólzeń”. (wos)

Rys. — L. Kapeczyński

## Posiedzenie Prezydium KC KPCz

### Aprobata wyników rozmów czechosłowacko-polskich

Po wysłuchaniu informacji o oficjalnej, przyjacielskiej wizycie w Czechosłowacji delegacji partyjno-państwowej PRL z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem na czele, Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji na posiedzeniu w dniu 8 bm. w pełni zaaprobowало działalność delegacji czechosłowackiej i wyniki rozmów.

Prezydium KC KPCz podkreśliło, że przyjacielska, serdeczna atmosfera rozmów między delegacjami obu krajów i gorące reakcje narodu czechosłowackiego na wizytę są nowymi przejawami stale pogłębiającej się tradycyjnej przyjaźni i ścisłej współpracy między PZPR a KPCz oraz między obu krajami i narodami we wszystkich dziedzinach wzajemnych stosunków.

Jednocześnie Prezydium KC KPCz wyraziło przekonanie, że dalsze umocnienie przyjacielskich, sojuszniczych stosunków i rozwój współpracy między PZPR a KPCz oraz między PRL i CSRS nie tylko odpowiada żywotnym interesom narodów obu krajów, lecz jest także konkretnym wkładem obu państw w sprawę dalszego utrwalenia jedności i zwartości całej wspólnoty socjalistycznej oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, a także w sprawę pomyślnego osiągnięcia ogólnych celów socjalizmu i pokoju na całym świecie. (PAP)

## L. Breżniew przyjął szefów przedstawicielstw dyplomatycznych

Leonid Breżniew przyjął 8 bm. na Kremlu szefów przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie, którzy złożyli mu gratulacje w związku z wyborem na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. W imieniu przybyłych przemawiał dziekan Korpusu Dyplomatycznego, ambasador Kanady, Robert Ford. Następnie zabrał głos L. Breżniew.

Dziękując za życzenia oświadczył, że nie ma potrzeby przedstawiania podstawowych zasad i kierunków radzieckiej polityki zagranicznej, ponieważ obecni dobrze je znają. Od ambasadorów w dużym stopniu zależy atmosfera przyjaźni i życzliwości oraz większego lub mniejszego zaufania we wzajemnych stosunkach ich krajów ze Związkiem Radzieckim.

W końcowej części przemówienia L. Breżniew prosił zebranych, aby przekazali szefom swych państw i przywódcom swych krajów, że nie ma na świecie takiego kraju i narodu, z którym Związek Radziecki nie chciałby mieć dobrych stosunków, nie ma takiego aktualnego problemu międzynarodowego, do którego rozwiązanie ZSRR nie chciałby wnieść swego wkładu, nie ma takiego ogniska groźby wojennej, w którego wyeliminowaniu środkami pokojowymi Związek Radziecki nie byłby zainteresowany oraz że nie ma takiego rodzaju zbrojeń a dotyczy to zwłaszcza broni masowej zagłady, który Związek Radziecki nie byłby gotów ograniczyć i zakazać na podstawie porozumień z innymi państwami, a następnie wycofać z arsenałów. (PAP)



## od GŁOSy

Słyszysz się wokół iż ludzie odpływają ze wsi; że — w związku z tym — niedostaje tam ręk do pracy. Jest to prawda, — ale niepełna. Otóż tam, gdzie warunki pracy i życia na wsi są dobre, zjawiska tego się nie notuje.

Niedawno szef działu kadr Kombinatoru PGR Ptaszkowo, niedaleko Grodziska w województwie poznańskim, na pytanie o sprawy personalne odpowiedział: — Z tym nie mamy kłopotów. Teczka z podaniami ludzi, ubiegających się u nas o pracę, jest pełna, możemy wybierać. Obyśmy tylko mogli nowo zatrudnianym nastarczyć mieszkani.

Jest to istotna, znamienna przemiana: jeden jeszcze z wymownych dowodów, potwierdzających ewolucję, przeżyty przez PGR-y. Traktowane kiedyś niemal jako miejsce pracy przymusowej, stają się ośrodkami dobrego bytowania.

Podobne zmiany dotyczą rolniczych uczelni. W Poznaniu przed laty ówczesna Wyższa Szkoła Rolnicza a obecna Akademia, nie cieszyła się takim powodzeniem jak Uniwersytet, czy studia medyczne. Obecnie rokrocznie o indeksy na AR ubiega się bardzo liczne grono młodzieży.

Tak życie łamie stereotypy. Cóż, byt kształtuje świadomość.

WP

## Wypowiedź K. Waldheima

## Aktywny i znaczący udział Polski w pracach ONZ

Przed przyjazdem z oficjalną wizytą do Polski sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, udzielił wypowiedzi nowojorskiemu korespondentowi PAP, Zbigniewowi Boniewiczowi na temat roli ONZ i jej najważniejszych zadań we współczesnym świecie oraz na temat aktywności Polski na forum tej najbardziej uniwersalnej organizacji światowej.

K. Waldheim podkreślił, że najważniejszym zadaniem ONZ jest utrzymanie pokoju światowego i wysoko ocenił wkład Polski w działalność Narodów Zjednoczonych. „Jestem przekonany — stwierdził sekretarz generalny ONZ — że w ciągu 32 lat swej działalności Narody Zjednoczone wniosły istotny wkład w utrzymanie międzynarodowego pokoju. Praca Rady Bezpieczeństwa — aczkolwiek nie zawsze skuteczna — w wielu przypadkach, w sytuacjach konfliktowych, stanowiących zagrożenie dla pokoju międzynarodowego, niewątpliwie umożliwiła stworzenie innych rozwiązań niż wojny.

Innym poważnym osiągnię-

ciem ONZ jest jej wkład w szybki ogólnie rzecz biorąc proces dekolonizacyjny. Jestem przekonany, że bez ONZ proces ten byłby znacznie wolniejszy, miałyby gwałtowniejszy charakter i mógłby stworzyć wiele niebezpiecznych sytuacji międzynarodowych.

Poza działalnością na rzecz utrzymania pokoju najważniejszym zadaniem ONZ jest w moim przekonaniu dążenie do rozwinięcia i realizacji nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, który będzie uwzględniał interesy, aspiracje i prawa wszystkich narodów i ludów świata. Jednym z najtrudniejszych zadań, przed jakimi stoi światowa organizacja jest wypracowanie środków prowadzących do zmniejszenia podziału dzielącego kraje bogate od biednych oraz dążenie do zbudowania świata opartego na zasadach równości i sprawiedliwości.

Polska jest tym członkiem założycielem ONZ, który zawsze odgrywał czołową ro-

lę we wszystkich dziedzinach działalności tej organizacji. Przedstawiciele Polski często przewodniczą ważnym organom i komitetom Narodów Zjednoczonych. Chciałbym w tym miejscu w szczególności przypomnieć, że 27 sesji Zgromadzenia Ogólnego przewodniczył Stanisław Trepczyński a przewodniczenie pierwszemu komitetowi ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego, spoczywało w rękach stałego przedstawiciela Polski, Henryka Jarosza.

Od roku 1973 Polska odgrywa istotną rolę w pokojowych operacjach Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, gdzie dzieli z Kanadą odpowiedzialność za logistyczne wsparcie, zarówno Sił Dołączonych ONZ na Synaju, jak i sił ONZ dla obserwacji rozdzielania wojsk na Wzgórzach Golan w Syrii. Polska prowadzi również szpital dla sił ONZ w Ismailii. Zdyscyplinowanie, prężność i znakomite wyszkolenie wojskowe polskiego kontyngentu wywołuje podziw wszystkich obserwatorów. (PAP)

## Nowy banknot: 2000 zł



Jak już informowaliśmy, z dniem 11 lipca br. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowy banknot o wartości nominalnej 2000 zł. Na przedniej stronie banknotu widnieje wizerunek Miśka I, a na stronie odwrotnej — Bolesława Chrobrego.

Fot. — CAF

## „Każdy kłós na wagę złota”

## Coraz więcej młodzieży ZSMP deklaruje pomoc w żniwach

Mimo iż postępująca z każdym rokiem mechanizacja prac polowych w coraz większym stopniu eliminuje wysiłek rąk ludzkich, w akcji żniwnej cenna jest każda pomoc. Chodzi bowiem o to, by prace przy sprzęcie pługowym przebiegały sprawnie i bez strat. Jak zwykle pomoc w żniwnym trudzie deklaruje młodzież, zrzeszona w ZSMP. Rzucone przed prawie 20 laty przez organizację młodzieżową hasło: „Każdy kłós na wagę złota” przyjęło się w szerokie kręgi społeczne i do dziś jest synonimem racjonalnego gospodarowania.

Obecnie każdego dnia napływają zgłoszenia organizacji młodzieżowych ze wsi i z miast, oferujących zarówno bezpośredni udział w pracach żniwnych jak i prace pomocnicze, takie jak tworzenie brygad remontowych, organizowanie punktów sprzedaży detalicznej i uruchamianie punktów obwoźnych, udział w opiece nad dziećmi wiejskimi w zielonych dziecińcach, pomoc w transporcie, konserwacji i ma-

gazynowaniu pól itp. Programy tego działania uzgadniane są z władzami gminnymi i miejsko-gminnymi.

Do Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu wpłynęły już liczne zgłoszenia organizacji terenowych do udziału w pracach żniwnych. M. in. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Nowym Tomysku powołał 3 brygady po 36 osób każda, które członkowie rekrutują się z takich zakładów jak Fabryka Narzędzi Chirurgicalnych PRO MAG, ZUT — Narzędziownia, WUSP, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Latex”, GS. Pomoc rolnikom indywidualnym, ludziom starszym i samotnym, także tworzenie dziecińców wspólnie z KGW zadeklarowały organizacje młodzieżowe z Miejska, Mosin, Kwilca, Swarzędza, Dolska. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Śleszowie dzień 14. VIII br. ogłosił niedzielą powszechnego czynu żniwnego, w Śremie natomiast gotowość niesienia wszelkiej pomocy zadeklarowało ponad 450 członków ZSMP. (zd)

„Belgrad — 77”

## 22 posiedzenie plenarne

Piątkowe, 22 z kolei posiedzenie plenarne przedstawicieli 35 państw — sygnatariuszy aktu końcowego z Helsinek, trwało krótko. Po wystąpieniach przedstawicieli Rumunii, Szwajcarii ZSRR i Polski, zgodzono się, by do poniedziałku zawieść posiedzenia plenarne i spotkania redakcyjnej grupy roboczej. W tym czasie mają być kontynuowane intensywne rozmowy nieformalne. Są one poświęcone nieoficjalnemu projektowi rozwiązania całości spraw dotyczących jesienno-letniego spotkania zasadniczego „Belgrad-77”. (PAP)

## Uznanie dla wychowawców

[Dokończenie ze str. 1]

Uczestnicy spotkania reprezentujący wiele zawodów i specjalności w rzetelny sposób przedstawili osiągnięcia i postępy ze swej codziennej działalności wychowawczej.

Podsumowując wypowiedzi zebrał Henryk Jabłoński skoncentrował uwagę na ewolucji roli mistrza związanej z przemianami w produkcji i życiu społecznym. Osiągnięty etap rozwoju gospodarki, postępy rewolucji naukowo-technicznej znajdują wyraz m. in. w stosowaniu nowoczesnych materiałów, technologii metod zarządzania i organizacji pracy — stwarzają nową sytuację nie tylko dla gałęzi przemysłu, zakładów pracy i ich części składowych, ale także dla samego pracownika, wymagającego zdolności permanentnego uczenia się, wyższych kwalifikacji zawodowych i — co równie ważne — psychicznych.

Rola społeczna mistrza podkreślona w uchwale VII Zjazdu partii, znalazła wyraz w szeregu praktycznych posunięć władz politycznych i administracyjnych, m. in. w specjalnej uchwale rządu. Za pośrednictwem zebrał przewodniczący Rady Państwa podziękował wszystkim mistrzom za ich pracę i wysiłki.

Również w piątek w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z laureatami plebiscytu na „Najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży” spotkało się kierownictwo Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Najlepszym wychowawcom młodych pracowników wręczono dyplomy i odznaki „Zasłużonego nauczyciela i wychowawcy młodzieży”.

Laureaci plebiscytu byli również gośćmi w kilku resortach. (PAP)

## Kontrolny spis pogłowia zwierząt gospodarskich

Bezpośrednio po zakończeniu — 7 bm — dorocznego spisu rolniczego we wszystkich gospodarstwach rolnych, w dniach 8—9 bm. przeprowadzany jest kontrolny spis pogłowia zwierząt gospodarskich. Specjalne zespoły spisowe dokonają go w indywidualnych gospodarstwach w kilkuset wylosowanych obwodach spisowych. (PAP)

## KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 6 bm. stwierdzono:

Losowanie I: 5 roz. z 5 traf. — wygr. po 109.000 zł, 739 roz. z 4 traf. — wygr. po 1.106 zł, 24.780 roz. z 3 traf. — wygr. po 54 zł.

Losowanie II: 1 roz. z 5 traf. — wygr. 508.325 zł, 267 roz. z 4 traf. — wygr. po 2.855 zł, 10.798 roz. z 3 traf. — wygr. po 117 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 6 bm. stwierdzono: 4 roz. z 5 traf. — wygr. po 181.522 zł, 425 roz. z 4 traf. — wygr. po 2.562 zł, 20.483 roz. z 3 traf. — wygr. po 88 zł.

## Orzeczenie sądu argentyńskiego

Argentynski Sąd Federalny w Buenos Aires przychylił się do prośby RFN o wydanie byłego komendanta getta w Rydze SS-hauptsturmführera Eduarda Roschmanna (lat 69). Zakomunikowano o tym oficjalnie w stolicy Argentyny.

Sąd w Hamburgu zarzuca E. Roschmannowi, że jako komendant getta w Rydze w latach 1943—44 w bestialski sposób zamordował 50 Żydów łotewskich, ponadto jest on odpowiedzialny za eksterminację 40 000 osób. (PAP)

## Czy wyjaśni się tajemnica trójkąta bermudzkiego?

Trójkąt bermudzki to rejon północnego Atlantyku, na którym to obszarze w ciągu minionych lat bezpowrotnie i z niewyjaśnionych przyczyn zaginęło 50 statków różnych bander oraz prawie 20 samolotów.

Z kanadyjskiego portu w Halifaxie wypłynął radziecki statek oceanograficzny „Wiktor Bugajew”, który weźmie udział w prawie mającej na celu rozwiązanie zagadki trójkąta bermudzkiego. W wyprawie tej uczestniczyć będzie 5 statków radzieckich i 5 amerykańskich.

## Telefony DOKOSZA

Na drodze w okolicy Strzałkowa kierowca „Syreny” nie zachował należytej ostrożności i wjechał do rowu.

Podobny wypadek zdarzył się w Sokolnikach (Kalisie), „Fiat 125p” wpadł w poślizg i znalazł się w rowie. 72-letnia pasażerka samochodu z poważnymi obrażeniami przebywa w szpitalu.

W Kaliszu przy ul. Starożytnej motocyklista potracił 36-letnią kobietę, która niespodziewanie wstąpiła na jezdnię.

Należyte ostrożności nie zachował motocyklista w Kaliskowicach Obolich. Jadąc zbyt szybko wjechał na kamień, przewrócił się i doznał ogólnych obrażeń.

Kierujący samochodem „Zuk” wymusił na skrzyżowaniu pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z motocyklem. Motocyklista został ranny. (len)

## Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

rolniczych dwa programy ściśle związane z rozwojem gospodarki żywnościowej.

Prezydium Rządu zapoznało się z kierunkami działania

zmierzającymi do poprawy gospodarki kablami i

działami.

Powzięto decyzję, która wprowadza korzystną zmianę w obowiązujących przepisach o udzielaniu pomocy materiałnej dla młodych małżeństw

ze środków zakładowego funduszu socjalnego. Podniesiono mianowicie górną granicę dochodu (na jedną osobę w rodzinie) upoważniającą do ubiegania się o pomoc z tego funduszu

PAP

## POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, wielkimi przejaśnieniami, okresami przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna 12 stopni, maksymalna 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (3-6 m/s). Z kierunków zmiennych.

W piątek o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 16 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 747,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

## Dobra organizacja pracy

[Dokończenie ze str. 1]

do końca czerwca zrealizowano w zakładach 53,8 procent rocznego planu sprzedaży, do brzo wyniki notuje się również w pierwszych dniach lipca. W tym miesiącu załoga „Domeny” uszyje 46 000 par obuwia; w okresie pozaurlopowym produkuje się tu miesięcznie około 73 000 par.

Ciągła praca Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” wymaga co roku przerwy remontowej. Odbędzie się to właśnie w najcieplejszym okresie, gdyż wysokie temperatury wpływają niekorzystnie na jakość wyrobów czekoladowych. Zgodnie to jest również z interesem całej załogi, która może spędzać urlopy w gronie rodzinnym.

„Goplana” nie ma wprawdzie własnego ośrodka, ale po przez umowy z przedsiębiorstwami turystycznymi zapewniła wczasy 1200 osobom. Od połowy czerwca do połowy lipca wypoczywają pracownicy oddziału czekolady i wyrobów czekoladowych, w drugiej połowie lipca — mechanicy, a na sierpień zaplanowano postój oddziału pieczywa cukierniczego. Uszczuplona załoga wykonuje zadania zgodnie

z harmonogramem — plan czerwca (odpowiednio niższy) wykonano w 101 procentach.

W Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” urlopy planuje się równomiernie na cały rok, ale latem preferowane są kobiety, które mają dzieci w wieku szkolnym. Ze względu jednak na przerwanie dopływu pary, w lipcu korzysta z urlopów 25 procent załogi. Pozostali na stanowiskach pracy wykonują rytmicznie zadania miesięczne, które są o 15 procent obniżone. W zakładowych ośrodkach wczasowych zapewniono miejsc 700 osobom, a dla dzieci i młodzieży zorganizowano kolonie i obozy.

Urlop w pełni lata zapewnia zakładzie Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia”. Przy tym jednak zadania tego okresu nie są niższe od pozostałych miesięcy roku. Żeby je zrealizować, fabryka zatrudnia studentów hufce pracy oraz młodzież szkół średnich. Obecnie ponad 200 młodych zastępuje pracownicy „Lechii” na stanowiskach wymagających mniejszych kwalifikacji. W 5 zakładowych ośrodkach zorganizowano wczasy, rodzinne, a dla 300 dzieci — kolonie i obozy. (gra)

## Brazylia nie obniży cen kawy

Brazylia nie obniży cen minimalnych kawy, mimo zmniejszającego się eksportu tego surowca na rynki północnoamerykańskie i europejskie. Przewodniczący Brazylijskiego Instytutu Kawy stwierdził, że cena minimalna tej używki będzie nadal wynosiła 3,20 dolara za funt (około pół kilograma). (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19  
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań  
Redaguje kolegium:  
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),  
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,  
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wyda w ca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Pranumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres pranumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

U-17



# Polskie spojrzenie na dzieje Niemiec

Rozmowa z prof. dr. hab. Antonim Czubińskim,  
kierownikiem Zakładu Historii Niemiec

w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

— Problematyka niemiecka wciąż pozostaje w sferze zainteresowań Polaków, a niemal każde wydawnictwo podejmujące sprawy Niemiec — ich historii, tak zwanych cech narodowych, może stać się bestsellerem. Również „Dzieje Niemiec” nad którymi obecnie pracują poznańscy historycy, będą z pewnością znaczącym faktem naukowym i edytorskim?

— Badania dziejów Niemiec oraz stosunków słowiańsko-niemieckich od dawna niezmiennie interesują polską opinię publiczną. Trzeba jednak pamiętać, że są to sprawy, które tak żywo obchodzą Niemców. Tymczasem w naszym kraju od roku 1949, kiedy ukazały się wstępne syntetyczne opracowania przygotowane przez Kazimierza Tymienieckiego i Janusza Pajewskiego, nie opublikowano żadnych nowych syntez ani monografii, które choćby w części obejmowały dzieje Niemiec lub stosunków słowiańsko-niemieckich. Praca Gerarda Labudy pt. „Granica za chodnią Polski” podejmuje ten problem tylko w wąskim aspekcie. Tymczasem normalizacja stosunków między PRL i RFN stawia przed nauką polską nowe zadania oraz możliwości rozwoju badań i upowszechnienia ich rezultatów. Zakład Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wystąpił więc z inicjatywą uporządkowania i wyrażenia ukierunkowania prac w tym zakresie, prowadzonych w naszym kraju, a Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wzróższego i Techniki zleciło kierownemu przeze mnie zakładowi koordynowanie niemożnawczych badań resortowych. Powołano także zespół autorski „Dzieje Niemiec”. Redakcję „poszczególnych tomów powierzone profesorom Gerardowi Labudzie, Jerzemu Topolskiemu oraz mnie.

Celem naszej pracy jest obiektywne spojrzenie na historię Niemiec oraz na rozwój stosunków polsko-niemieckich i dostarczenie czytelnikowi kompendium wiedzy. Będzie to spojrzenie nasze, polskie, chociaż przyjemny również pewne punkty widzenia uczonych niemieckich (wykorzystamy, dla przykładu, niektóre doświadczenia niemieckich historyków marksistowskich i burżuazyjnych). Zajmujemy się m. in. problemami narodu i państw nie-

mieckich, ewolucją tych państw, ich ekspansją wewnętrzną i zewnętrzną, skierowaną na wschód. Im bliżej współczesności, z tym większą wagą będziemy się przyglądać stosunkom ekonomicznym i społecznym, szczególnie — na rodzinom imperializmu, który był sprawcą dwóch wojen światowych oraz relacjom między Niemcami i innymi narodami Europy. Dużo miejsca poświęcimy faszyzmowi i hitleryzmowi, ich genezie i wpływowi na poglądy i postawy społeczeństwa III Rzeszy. Nadal przecież otwarte pozostaje pytanie, jak hitlerizm mógł opanować Niemcy, skoro ówczesnie bardzo silnie rozwinięty był tam ruch robotniczy. Słuszny jest więc pogląd, że polskie „Dzieje Niemiec” będą także faktem politycznym.

— Czym dla pana, jako historyka, jest udział w tworzeniu „Dziejów Niemiec”?

— Mówiąc w dwóch słowach — jest to obowiązek i pasja. Problemem niemieckim interesuję się od lat. Opublikowałem m. in. takie prace, jak „Stanowisko socjaldemokracji niemieckiej wobec polityki kolonialnej II Rzeszy w latach 1876 — 1914”, „Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1935 — 1945”, „Rewolucja 1918 — 1919 w Niemczech”. Nowe badania będą więc kontynuacją wcześniejszych, chociaż mogłoby się zdać, że wiemy już niemal wszystko. Nadal jednak, w związku z oczekiwaniami społeczeństwa poszukujemy genezy różnych zjawisk, uczestnicząc w dyskusjach prowadzonych w ramach — dla przykładu — komisji do spraw rewizji treści podręczników, złożonej z przedstawicieli Polski i RFN.

— A jeżeli historyk jest Polakiem — czym wówczas jest dla niego pisanie „Dziejów Niemiec”?

— Chciałoby się wiedzieć, dlaczego ekspansja niemiecka skierowana była na wschód, a także — dlaczego w czasach hitlerowskich uznawano nasz naród za mniej wartościowy. Niemcy od wieków szczycą się przecież wspaniałym rozwojem cywilizacji i kultury, wnosząc niemałe wartości do dziejów powszechnych. A jed-

nak tam właśnie powstały warunki dla rozwoju rasizmu i szowinizmu, tam narodził się hitlerizm, który unicestwił miliony ludzi.

— W jaki sposób polski historyk może zapewnić sobie warunki do widzenia obiektywnego, niezbędnego w szczególny sposób w tworzeniu syntezy dziejów Niemiec?

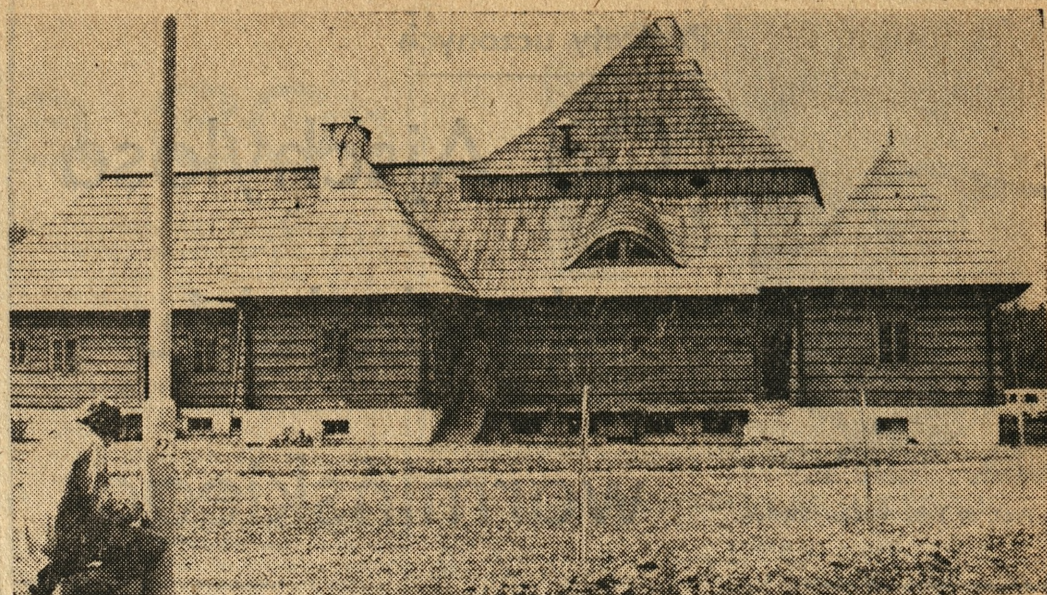
— To rzeczywiście problem niezwykle istotny. Będziemy się opierać na najróżniejszych dokumentach źródłowych, np. układach między państwowych, memorialach, programach ruchów politycznych. Cennym źródłem wiedzy są dla nas również publikowane w NRD dokumenty o działalności niemieckich monopolów, wspomnienia działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz prasa, która w Niemczech była bardzo rozbudowana.

— Czy naszą mentalność tworzą również takie elementy wiedzy, które tworzą „Dzieje Niemiec” chciałoby skorygować lub inaczej oświetlić?

— To, co robią historycy, zwykle dość wolno dociera do szerokiej opinii publicznej. Na mentalność duży wpływ wywiera przede wszystkim tradycja ustna, jako że prace historyków ukazują się w stosunkowo niskich nakładach, znane są więc dość wąskiemu gronu odbiorców. Stąd m. in. rozbieżność między wynikami badań naukowych, a wiedzą i świadomością społeczną. Mimo to chcielibyśmy przyczynić się do zerwania z pewnym stereotypem, które niekiedy w Niemczech nadal jeszcze każą widzieć hitlerowca, rasistę i polakożercę. Przed dojściem Hitlera do władzy, siły postępowe — socjaliści, komuniści i związki zawodowe stanowiły trzecią część elektoratu wyborczego. Ci ludzie nie stali się przecież nagle hitlerowcami, mimo że wielu z nich musiało przywdziać mundur faszystowskich formacji.

— Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapoczątkowało nowy rozdział w dziejach naszych stosunków z zachodnim sąsiadem. Ale w okresie tysiąclecia zdarzały się

Dokończenie na str. 6



Turystyka, to nie tylko zwiedzanie kraju pieszo lub rozmaitymi środkami lokomocji. Zwiedzający potrzebuje także rozwiniętej bazy noclegowej i gastronomicznej, odpowiadającej należytym standardom. Na zdjęciu: nowa karczma przekazana niedawno w rejonie Limanowej. Prócz sali restauracyjnej znajduje się w tym budynku kilkanaście pokoi 2-osobowych. CAF — fot. — Momot

Na początku lata

## Turystyka szuka dobrych gospodarzy

Są takie plagi związane z letnim sezonem turystycznym, które piętnuje się co roku, i które uparcie trwają. Należą do nich — niechlujny stan turystycznych obiektów i urządzeń, brudy w sanitariatach, niesprawność handlu i gastronomii, kulejąca informacja dla turysty... Mogą one obrzydzić najpiękniejszy urlop.

Porcję miarodajnych informacji na temat przygotowania i pierwszych tygodni obecnego sezonu dostarczają przeprowadzone począwszy od wczesnej wiosny lustracje organów kontroli społecznej, związkowej i państwowej. Jakże różny jest stan rzeczy w różnych województwach i regionach. Niepokoi jednak, że pewne złe doświadczenia lat ubiegłych powiela się i w roku obecnym w jednym turystycznym regionie.

Zatem i obecny sezon dla wielu turystycznych instytucji był... zaskoczeniem, poczynając od spraw remontowo-remontowych. Kontrola nie miała w tym względzie pretekstu do zakładowych ośrodków wypoczynkowych, które przestrzegają ustalonych harmonogramów i terminów. Nie moż-

na tego, niestety, powiedzieć o wielu ośrodkach, campingach i hotelach pozakładowych m. in. podległych wojewódzkim przedsiębiorstwom turystycznym. Zdarzało się, że inspektorzy jeszcze w maju musieli niektórych budzić z zimowej drzemki, trafiając na zniszczone elewacje, powybijane szyby, a nawet na resztki jedzenia nieuprzątnięte od ubiegłorocznej jesieni, brudy w basenach, zdezelowane pomosty w kąpieliskach, zepsute i byle jak przechowywany sprzęt sportowy. Można tu powołać się na tego typu przykłady z Darłowa, Międzyzdrojów, Sopotu, Szczyrk i samej Warszawy. W stolicy szereg ośrodków rekreacji światowej jeszcze na początku czerwca nie było gotowych na przyjęcie letnich gości. Remonty przeciągały się także w wielu placówkach handlu i gastronomii. m. in. w Międzyzdrojach i Słupsku. W woj. koszalińskim aż 30 proc. sklepów, restauracji i barów odnawiano dopiero w maju, po ponagleniach organów kontrolnych. W woj. kieleckim na wiosnę kontrolerzy wystawili oceny niedostateczne połowie placówek gastronomicznych i większości placówek handlowych. Obecnie stwierdzone zaniedbania usunięto, opóźnienia wyrów-

nano. — Nie ma więc sprawy — mógłby ktoś stwierdzić. Rzecz jednak w tym, że improvizacje czynione w ostatnich tygodniach przed urlopową falią nie zastąpią rytmicznych remontów, właściwego zabezpieczania obiektów oraz konserwacji sprzętu, co powinno wynikać jeszcze jesienią. Bez ryzyka błędów można założyć, że przynosi to w efekcie niechlujstwo wykonania, szybkie niszczenie tzw. bazy, słowem — marnotrawstwo oraz niższą jakość usług dla turysty.

Brak gospodarskiego oka daje o sobie znać i w sezonowym zaopatrzeniu. Mowa tu o zaopatrzeniu w te towary i produkty, gdzie nie ma logicznego uzasadnienia ich niedoborów, które są dostępne dla dystrybutorów i powinny być również dostępne dla wczasowiczów. W spółdzielstwach centralnych planach i wskaźnikach wszystko przedstawia się nieźle. Na ten rok zakłada się m. in. zwiększoną podaż warzyw i owoców, dań jarskich, deserów „opartych” na surowcach mlecznych, poprawę zaopatrzenia w napoje chłodzące i mleczne. Kontrolerzy zwracają jednak uwagę, że w dalszym cią-

Dokończenie na str. 6

BOŻENA PAPIERNIK

## Dolnośląskie szkło



Dolny Śląsk słynie z pięknego szkła artystycznego. Działają tu wielu artystów-plastyków, projektantów i twórców tych szkła. Współpracują oni z przemysłem, a miejscowe huty chętnie produkują nowe wzory zaprojektowane przez dolnośląskich artystów.

CAF — fot. — Wołoszczuk

Być może że ktoś powie, biżuteria, którą chcę poruszyć, jest blacha. Możliwe, lecz w sytuacji, w której w krótkim czasie zbiera się kilka bezprzykładnych faktów lekceważenia interesów klienta, jestem usprawiedliwiony.

Zaczęło się od rzeczy drobnej (na pozór), a jednak bardzo przykrych dla mnie i tysięcy innych mnie podobnych. Zepsuł się po prostu wyłącznik sznurowy (tak to się nazywa „po handlowemu”) w jednej z moich stojących lamp. To taki płaski przełącznik, montowany w dowolnym miejscu sznura elektrycznego. Kosztował kiedyś, o ile pamiętam — kilka czy kilkanaście złotych. No bo produkcja masowa, nieskomplikowana, a sam wyrób — znany w świecie od wielu, wielu lat. U nas także.

Jeszcze rok — dwa temu walały się stopy tych artykułów we wszystkich sklepach elektrotechnicznych i „1001 drobiazgów”. Teraz więc poszedłem, pełen najlepszej myśli, do wielkiego firmowego sklepu elektrotechnicznego „Polam”. Gdy starszy sprzedawca, patrząc gdzieś w bok, odburknął mi: „nie ma”, nie mogłem powstrzymać się od pytania „dlaczego?”.

Nie przywykły widać do takiej docieklowości, pracownik sklepu odwrócił się

do mnie, obrzucił pogardliwym spojrzeniem i odparł: „to pan nie wie, że to towar deficytowy, że ostatnio w ogóle go nie otrzymujemy”. A po krótkim namyśle „do radzi”: „Kup pan lampę, mamy ich dużo. W każdej z nich jest wmontowany sznurowy przełącznik”.

Nie skorzystałem z tej propozycji.

Nie zawsze na linii

## Kup pan lampę

Wobec tego, że lubię sam majsterkować w domu, a nadarzyła się pewna niewielka naprawa zamka w drzwi, postanowiłem kupić (a było to następnego dnia) podręczne płaskie obciążki — tzw. kombinierki. I... w najbliższym sklepie z narzędziami i artykułami żelaznymi, poutężyła się historia przełącznika. Nie mają, nie dostają od kilku miesięcy. To war deficytowy. Nie ma co szukać. I znów „rada”: „Kup pan nowy zamek, akurat jest”.

W ciągu tygodnia podobne sceny przytrafiły mi się w kilkunastu sklepach różnych branż, do których zaglądałem w różnych sprawach.

Z reguły dotyczyły one wszelkiego rodzaju drobiazgów elektrotechnicznych i metalowych, niezbędnych w każdym niemal gospodarstwie domowym.

Wniosek — bardzo smutny: coś się stało z naszymi zakładami należącymi niegdyś do zlikwidowanego już przemysłu terenowego, a wytwarzającymi takie

zako miejscowym spółdzielniom pracy.

Niedawno przeprowadzona analiza świadczy o tym, że zasięg świadczonych usług w 24 województwach został w 1976 r. znacznie ograniczony w stosunku do roku 1975, przy czym np. w woj. skierniewickim czy olśztyńskim wpływy na usługi w dawnych terenowych przedsiębiorstwach nie osiągnęły nawet połowy poziomu z roku poprzedniego. Również wskaźniki tegorocznego planu usług w tego typu zakładach są na terenie 22 województw niższe niż w roku ub.

Jasne, że przy obecnym profilu działalności i w zjednoczeniach przemysłu kluczowego, trudno pozostawiać anachroniczne punkty usług wielobranżowych, które są pozostałością starej struktury. Ich funkcje muszą stopniowo przejmować spółdzielnie pracy. Rzecz jednak w tym, że zanim sytuacja zostanie opanowana — powstają dotkliwie luki, utrudniające obsługę ludności.

Pośpiech i mechaniczne podejmowanie decyzji w tych sprawach, tak jak i w przypadku produkcji potrzebnych drobiazgów, są wybitnie szkodliwe ze społecznego punktu widzenia.

TADEUSZ SAPOCINSKI





Prof. dr hab. Wiktor Steffen.

Fot. — H. Kamza

## Portrety uczonych

# Od Ajschylosa do dialektu warmińskiego

Nazwisko tego uczonego dobrze znane jest tym, którzy choćby z amatorską interesują się hellenistyką (ściślej — poezją grecką i antycznym dramatem). Toteż z pewnością zdziwią się oni, gdy wśród nowych prac Wiktor Steffena (m. in. napisana po łacinie historia greckiego dramatu satyrowego oraz praca o Ajschylosie i greckiej tragedii) znajdą również „Słownik dialektu warmińskiego”.

Zdarzenie to z pewnością bez precedensu, by światowej sławy specjalista filologii klasycznej oraz wybitny literaturoznawca, zbliżając się do pięćdziesiątej rocznicy pracy naukowej nad literaturą starogrecką i powiastkami twórczości polskich pisarzy z antykiem, podjął się studiów w tak diametralnie różnej — od dotychczasowych zainteresowań — dziedzinie badań lingwistycznych. Dowodzi to z pewnością niepożytej jego żywotności oraz głębokiej i rozległej erudycji filologicznej, przede wszystkim jednak świadczy o nadal bardzo żywych związkach uczonego z ziemią lat dziecinnych.

Wiktor Steffen, emerytowany profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wybrany został niedawno członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Ta najwyższa forma nobilitacji w polskiej nauce spotkała chłopięcego syna z warmińskiej wsi Szabruk koło Olsztyna. Urodził się tu w 1903 roku jako jeden z jedenaścioro dzieci rolników z dziada — pradziada.

W gospodarstwie ojca od pierwszych lat życia poznawał Wiktor Steffen smak ciężkiej pracy na roli. Ta ziemia, niczym Ślimakowa placówka wystawiona na nieustanne ataki ekspansywnych kolonizatorów niemieckich, była mu także szkołą charakteru.

Po ukończeniu szkoły powszechnej z powodzeniem zdał egzamin do czwartej klasy klasycznego gimnazjum w Ornecie. Był rok 1919, czas głośniego referendum. W rok później zagrożony represjami za działalność patriotyczną opuścił Prusy i przeniósł się do Polski. Był w 1924 roku na resztę życia związany z Poznaniem. Studiowanie filologii klasycznej zaakcentował w trzy lata później magisterium, a w 1931 roku napisaną po łacinie pracę o wpływie twórczości Wergiliusza na łacińskie utwory Jana Kochanowskiego (nagrodzoną srebrnym

medalem Uniwersytetu Poznańskiego) oraz pracą habilitacyjną, do której materiały zbierał w Berlinie jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej.

Ta własna praca, chociaż pierwsza w jego dorobku o tak dużym ciężarze gatunkowym, od razu postawiła Wiktor Steffena w rzędzie najwybitniejszych współczesnych filologów klasycznych. Zajął się w niej greckim dramatem satyrowym, (który wymarł jeszcze w starożytnej Grecji, a do naszych czasów zachowały się dwa — Eurypidesa i Sofoklesa oraz fragmenty innych). W liczącym pięćset stron tomie znalazły się wszystkie znane wówczas utwory tego typu (łącznie 41 autorów), które Wiktor Steffen poprzedził wstępem i zarzysem dzieł gatunku oraz uzupełnił obszernym indeksem. Jak duże zainteresowanie wzbudziła ta publikacja, świadczy osiem recenzji najwybitniejszych zagranicznych znawców przedmiotu oraz fakt, iż jeszcze obecnie, po czterdziestu latach, autor otrzymuje z zagranicy oferty offsetowego wydania dzieła.

Omawiając przedwojenny dorobek profesora Wiktor Steffena trzeba pamiętać, że własna praca naukowa młodego pracownika uniwersyteckiego stanowiła wówczas margines jego obowiązków zawodowych. Proporcje profesorów i asystentów były dokładnie odwrotne niż dzisiaj — jeden asystent przypadał wtedy na kilku profesorów. Wykonywał on ogromną robotę administracyjną oraz czynności pomocnicze w pracach swoich szefów, opiekując się przy tym biblioteką. Nietrudno zorientować się więc, ile to wszystko wymagało wyrzeczeń...

Krzyż Walecznych za udział w obronie Warszawy w 1939 roku był wyrazistym wstępem do działalności w okresie okupacji. Po kapitulacji stolicy rozpoczęła się sześciolatnia niewola w obozach jenieckich — najpierw w Brunzówku, potem, od 1940 roku w Wol denbergu (dziś — Dobiegniew). Właśnie wtedy nauczył się angielskiego, a razem z profesorami Kazimierzem Michałowskim i Karolem Górskim zorganizował tajny uniwersytet, którym po ustąpieniu prof. Michałowskiego kierował do zakończenia wojny.

Po wojnie, oczekując na uruchomienie studiów uniwersyteckich, Wiktor Steffen najpierw zorganizował pierwsze na wyzwolonym Pomorzu — Państwowe Gimnazjum i Liceum w Nowym Mieście nad Drwęcą, ale już w kwiet-

niu 1945 roku powrócił do swojej macierzystej uczelni w Poznaniu. Od następnego roku przez dwanaście lat dzielił czas między Poznań i Wrocław — w tamtejszym Uniwersytecie objął kierownictwo katedry hellenistyki, współredagując przy tym czasopismo „Eos”, będące organem polskiej filologii klasycznej. W latach 1953—1960 profesor był dziekanem Wydziału Filologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, a od 1961 roku na zaproszenie Uniwersytetu w Lipsku przez blisko dwa lata kierował tam katedrą filologii klasycznej, prowadząc wykłady i seminaria, które ścigały słuchaczy z innych uczelni NRD oraz z Polski.

Wśród około dwustu opublikowanych prac naukowych sam autor z największym sentymentem odnosi się do swojej pracy habilitacyjnej o greckim dramacie satyrowym, do „Studiów nad liryką grecką” oraz „Studiów nad Ajschylosem”. Zgłębianie tajemnic dramatu satyrowego, którego jest dziś jednym z najwybitniejszych znawców na świecie, przyniosło kulturze m. in. nowe interpretacje poszczególnych utworów oraz identyfikację dotychczas nie znanych, odnalezionych w papiusach (prof. Steffen jest członkiem Association Internationale des Papyrologues). Wybitny znawca sceny antycznej wiele uwagi poświęcał również innym gatunkom dramatycznym, przede wszystkim tragedii, komedii i pantomimie. Kiedy Wiktor Martin ogłosił tekst odkryty w papiusach sztuki Menandra „Dyskolos”, w kampanii naukowej wziął także udział profesor Steffen, który zbadał literacką tradycję fragmentów tej sztuki, znanych z wcześniejszych pośrednich przekazów.

Poznański uczonej jest również uznanym autorytetem w zakresie greckiej poezji archaicznej (prowadził m. in. badania nad nowo odkrytymi pieśniami Safony), a doskonała znajomość języka Homera umożliwia mu ponadto ożywioną działalność przekładową. Znaczący, liczący się w świecie dorobek naukowy, autorytet, jakim zasłużenie cieszy się profesor — wszystko to są owoce jego niezwykle pasji i ogromnej pracy, wykonanej w okresie półwiecza. Jest więc dokładnie tak, jak w prześlimaczonej przezeń wierszu Hezjoda:

„Długa i stroma, i zrazu nierówna jest droga do cnoty. Lecz gdy ktoś dojdzie do szczytu nie tracąc od razu ochoty, Staje się łatwą zupełnie, choć sił wymagała z początku”.

ZYGUNT ROLA

# Dać — i zabrać coś dla siebie

Rozmowa z Joanną Orzeszkowską  
aktorką Teatru Nowego w Poznaniu

— Podobno z nowym sezonem teatralnym opuszcza pani Poznań. Prawda to?

— Niestety, prawda. Bardzo tego żałuję, ale zmuszają mnie do odejścia stad względy rodzinne. Mąż mój jest asystentem w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po dwóch latach, które minęły od naszego ślubu, mamy już dość podróży na trasie Poznań — Warszawa. Podpisałam umowę z warszawskim Teatrem Dramatycznym, gdzie od pierwszego września podejmę pracę.

— Zaczynała pani...

— ...zaraz po dyplomie warszawskiej szkoły teatralnej. Zaangażowała mnie dyrektor Cywińska — do Kalisza. I przez siedem lat pracowaliśmy razem. Ostatnie cztery lata — w Teatrze Nowym w Poznaniu.

— W tej sytuacji wspólnej pracy z jednym kierownikiem artystycznym teatru, czy można mówić o relacji uczeń-mistrz?

— Myślę, że istniała między nami zawsze partnerstwo w pracy, a nie narzucanie despotycznej myśli, wrażliwości. Iza Cywińska korzystała z doświadczeń i przeżyć aktora, z jego wrażliwości. A ja mogłam z zaufaniem podporządkować się jej zawsze ogólnej myśli jej spektakli.

— Publiczność na przedstawieniach jest różna. Jakie są granice odbioru, zrozumienia sztuki przez widzów?

— Prawdziwa sztuka jest w stanie zawsze chociaż w części dotrzeć do każdego. Jeśli nawet do końca pewnych spraw się nie rozumie, nie wychwytuje wszystkich warstw literackich, znaczeń kulturowych, skomplikowanych wewnętrznych zależności spektaklu... Tak i był przecież teatr elzbietański, szekspirowski. Jednoczyły różne warstwy społeczne. Każdy brał z tamtych przedstawień to, na co mu starczyło wrażliwości, zrozumienia. Wierzę, że prawdziwa sztuka na tym właśnie polega, iż każdy człowiek może z niej wziąć coś dla siebie.

— Wychodząc na scenę — o czym pani chce ludziom mówić?

— Bardziej mnie obchodzi nie to, jak gram, ale po co. Wydaje mi się, że aktor ma pełne prawo do wypowiedzi subiektywnej. Tak jak malarz, jak pisarz. Mimo ograniczeń, których musi przestrzegać — koncepcji reżysera, tekstu sztuki, charakteru postaci — może jednak przekazać swój pogląd — na życie, swoje odczucia. To, jak ocenia ludzi, świat. Co jest dla niego wartością, jaką wyznaje moralność.

— Na scenie — co dla pani jest najważniejsze?

— Reaguję silnie na wszel-

kie zagrożenia. Miłości, Ojczyzny. Nadzieje i rozpacz Heli z „A jak królem, a jak katem będziesz”. Antolki z „Wijunów”. Weroniki z „Turonia”. Gdy okrucieństwo świata naprawdę zagraża wartościom prawdziwym. Uważam, że nie należę obojętnie przechodząc wobec świątwa, lajdactwa, krzywdy.

A co w takim razie jest dla pani — celem życia?

— Zrealizować siebie do końca. Być dobrą aktorką w dobrym teatrze, gdzie będą miała okazję do pracy. Być szczęśliwą w życiu i nie czynić krzywdy innym. Porażki? Każdy się potyka w swoim życiu. Najważniejsze to umieć się podnieść. Ponieważ jednak tyle razy to już się udawało, kolejnym porażkom towarzyszy — nadzieja.

— Pani największe sceniczne przeżycia?

— Jeszcze w Kaliszu, u początków swojej teatralnej pracy, grałam Klarę w „Ślubach panieńskich”. Nierdy nie lubiłam grać dziełatek, a poza tym rolę fredrowskie są jednymi z najtrudniejszych do grania. Ostatniego dnia przed premierą chciałam się prawie topić w Prośnie... Potem sobie wymyśliłam, że uratuje mnie tylko jedno — mówić szybko, głośno i jak najszybciej zmykać ze sceny... Jeśli jednak wypadła mówić dobrze o sobie i wierzyć opiniom ludzi — na spektaklu nie było tak źle. A najważniejsze moje w ogóle przeżycie w teatrze, to chyba rola Weroniki w „Turonia”. Już kiedyś odczuwałam tak w roli Heli w „A jak królem...”, ale dopiero teraz uwierzyłam do końca, że można własne myślenie o sobie, o swoich bliskich, o świecie — przekazać. Że nie jest się tylko małą kłopotliwą sznurką teatru.

— Teatr jest wielką rodziną, autentyczną wspólnotą ludzi. Czy zawsze?

— Na pewno nie każdy teatr. Znam tylko jeden, nasz kalisko-poznański. I wszyscy mnie ostrzegają, że ta wspólnota, która tu u nas jest, gdzie indziej nie istnieje. Mam jednak nadzieję, że to wszędzie zawsze, zależnie od ludzi... Moim zdaniem, owa wspólnota jest niezbędna wprost do pracy. Nie można przecież siebie, swoich próżnych obnażyć w czasie prób w atmosferze wrogości, niechęci, obojętności.

— Czego się pani lęka najbardziej?

— Że nie będę miała dostatecznej ilości ciekawych ról do grania. Ten zawód jest tak okrutny... Znam wybitnych aktorów, którzy znikają ze sceny. Na skutek ludzkich nieprawości, gry układów...

— A co więc jest pani największą nadzieją, marzeniem?

— Że przekroczyć samą siebie, swoje możliwości. Każdy by chciał być lepszy, doskonalszy, niż go na to stać. Gdybym była piosenkarką i usłyszała



Fot. — H. Kamza

Edith Piaf, Lisę Minelli — cóż mogłabym mówić o swoim śpiewie... W każdej dziedzinie sztuki, życia, są ludzie, którzy wyznaczają nam górne granice. I czasem człowiek zdaje sobie sprawę, że jego własne możliwości twórcze są już nieprzekraczalne, nawet gdyby się o to starał. Mam nadzieję jednak, wierzę, że mnie granice mego aktorstwa, które przecież znam — uda się kiedyś przekroczyć. Piękne są tu zresztą przykłady... Rektor mojej szkoły, wielki polski aktor Jan Kreczmar u schyłku swego życia, już ciężko chory — stworzył swoje największe role...

— Z czym pani będzie się kiedyś w życiu kojarzył Poznań?

— Z pięknym Starym Rynkiem. Ze — „Smakoszem”. Z czterema latami mego życia i mojej pracy tutaj, z ludźmi, z którymi wspólnie przeżyłam wiele wspaniałych spraw.

— Brała pani udział także w koncertach poetyckich, festiwalach „Głosu Wielkopolskiego”. Kiedyś, na koncercie w Śremie, mówiła pani wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:

Bo nie ma rozerwania,  
choć rozerwane słowa,  
bo nie ma zapomnienia,  
choć życie nas zapomni...

Od kogoś usłyszałam taką melancholijną trochę maksymę: „Aktorzy są jak ptaki. Jesienią odlatują”. Zaskarbiła sobie pani swoimi rolami wdzięczność u widzów. Brakować nam będzie pani w Poznaniu...

— No cóż... Chciałabym, żeby nie sprawdzało się przysłowie — „Co z oczu, to i z serca”.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Zastępcą Naczelnika ZHP Piotrem Łepą rozmawiamy o IV Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej „Kielce 77”

— Festiwal u nas mnogość, kto żył festiwalu sobie funduje, czemu więc harcerze mieli być od macochy...

— Nazwa jest myląca, ale na razie nie mamy pomysłu na lepszą bo to właściwie i nie festiwal, i nie tylko harcerski. A jeśli już festiwal, to różni się on zasadniczo od wszystkich tego typu imprez w kraju.

— Ale chyba tak bardzo się nie różni, choćby w założeniach: każdy festiwal służy przecież upowszechnianiu kultury.

— Upowszechnienie... to bar dzo pojemne słowo, nam chodzi przede wszystkim o kształcenie aktywnego uczestnictwa w kulturze całej młodzieży szkolnej.

— Stąd zastrzeżenie, że to nie tylko harcerska impreza.

— Właśnie, biorąc w niej udział poza harcerskimi, wszyscy zespoły młodzieżowe ze szkół, domów kultury, z placówek kulturalno-oświatowych prowadzonych przez związki zawodowe. A harcerstwo jest jakby mózgiem i sercem tej imprezy, próbujemy tworzyć pewne wzorce uczestnictwa w kulturze.

— To znaczy?

— Chcemy, żeby każdy uczestnik Festiwalu opuścił go z przekonaniem, że być człowiekiem kulturalnym, to znaczy zajmować się jakąś dyscypliną sztuki. Oczywiście zajmować się amatorsko. Nie chcemy gwiazd. Nigdy nie zapraszamy dwa razy tego samego zespołu.

— Festiwal to impreza dla tysięcy zwykłych młodych ludzi lubiących teatr, muzykę, taniec, a nie dla „gwiazd”. Dla dwu i pół tysięcznej rzeszy dzieci i młodzieży przyjeżdżającej do Kielce Festiwal ma być okazją

„Kielce 77”

# Festiwal jakiego nie ma

do czerpania radości z kontaktu z kulturą i sztuką, a nie jakimś etapem do ewentualnej kariery piosenki czy teatralnej.

— I żaden z tych amatorów nie marzy po cichu o wielkich światłach rampy?

— Tego nie mogę wykluczyć ale celem naszym jest pokazanie młodzieży, ile satysfakcji daje spontaniczne obcowanie ze sztuką, możliwość przeżywania jej w zespole, w kontakcie z innymi.

— Przelóżmy teraz o spontanicznym radowaniu się na jakiś konkretny przykład.

— Proszę bardzo. Na przykład jedna z imprez tegorocznego festiwalu: koncert harcerskiej piosenki. My cenimy piosenkę nie za jej głębię filozoficzną (piosenka ma sprawiać radość, uprzyjemniać życie, a nie poszerzać horyzonty intelektualne!), ale za jej melodyjność: jeśli piosenka nie „wpada w ucho”, jeśli nie podchwytuje jej widownia i nie śpiewa razem z zespołem, nie nuci po występie, oceniamy ją nisko. Umiejętność wciągnięcia widowni do wspólnej zabawy stawiamy na pierwszym miejscu.

— To bardzo słuszne i powinno być zasadą nie tylko Waszej impre-

zy, ale ja ciągle nie widzę zasadniczych różnic między formułą Waszego Festiwalu i innych. Tu i tam występy zespołów amatorskich, tu i tam punkcje, oceny...

— Owszem jest różnica — u nas młodzież nie tylko się bawi, ale i pracuje.

— Istotnie trzy tygodnie — Festiwal trwa przecież od 10 do 31 lipca — to niemało jak na samą zabawę.

— Ale nie dla dużo, jeśli ten czas poświęca się pracy nad doskonaleniem własnych umiejętności. Każdy zespół przyjeżdża do Kielce z jakimś dorobkiem, z jakimś programem. Ten program obenia się i doskonali w grupach nazywanych przez nas

„warsztatami artystycznymi”. Dla przykładu, w „warsztacie artystycznym” poświęconym piosence szlifuje się dykcję, intonację i interpretację, zwraca uwagę na umiejętność poruszania się na scenie, na dobór repertuaru i kompozycję sceniczną.

— Ależ tu trzeba umiejętności wiodowej!

— Toteż „warsztaty” prowadzi zawodowcy. W ub. roku zajął dla zespołu teatru prowadził Kazimierz Braun. W tym roku przyjadą do nas m. in. Włodzimierz Naborny, Olga Lipińska, Wowo Bielicki.



NOTATNIK  
KULTURALNY

## „TARGODUCH”

Przedwzrostowe sprawy działy się przez kilka nocy na poznańskim Starym Rynku. W takt wschodniej muzyki tańczyli skąpo odziani hurysy, gdzieś w załomach kamieniczek czaiła się tajemnicza postać mężczyzny... To Telewizja Poznańska realizowała widowisko „Targoduch”. Jego reżyserem jest Stefan Mroczkowski, twórcą choreografii Emil Wesołowski, operatorami — Andrzej Strzelecki i Andrzej Półrolniczak, Targoduchem — Janusz Rewiński. Tańczą m. in. dziewczęta ze znanego zespołu „Arabeska”.

## GALERIA KULMÓW

Przy Starym Rynku 81 mieści się od 12 lat pracownia artystów plastyków Marii i Ryszarda Kulmów. Są oni twórcami biżuterii artystycznej — we wszystkich metalach poza złotem. Największą popularność zyskały Kulmów ich piękne wyroby z miedzi. Po niedawnym remoncie przed czerwonymi Targami, pracownia Kulmów stała się jedną tego rodzaju w Poznaniu galeria autorska, z pięknym wystrojem secesyjnym wnętrza.

## WYSTAWA W KLUBIE MPiK

W poznańskim Klubie MPiK otwarto wystawę znanego artysty plastyka młodego pokolenia, laureata nagród na konkursach im. J. Wróbleckiego — Jacka Kasprzyckiego. Znaną w środowisku poznańskim grafiką tym razem po raz pierwszy swoje bardzo ciekawe rysunki.

Następna wystawa w Klubie MPiK będzie zorganizowana z okazji Święta 22 Lipca ekspozycja „Motyw patriotyczny w medalach Józefa Stasińskiego”. Zaprezentowane zostaną na niej prace wybitnego artysty poznańskiego, jego świetne medale historyczne (Józef Stasiński jest m. in. autorem cyklu medali poświęconych Piastom Śląskimi, z okresu ostatniej wojny oraz 33 lat Polski Ludowej, (bran)

## Nie tylko sport

## «Olimpiada 80»

Jak oświadczył wiceminister kultury ZSRR, Wasilij Kucharski, dla uczestników i gości XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich przygotowuje się — obok sportowego — obszerny program kulturalny. Dla jego zaplanowania i realizacji przy Komitecie Organizacyjnym „Olimpiada-80” powołana została specjalna komisja, w której skład weszli przedstawiciele kierownictwa od powiędnych resortów, związków twórczych, organizacji społecznych i młodzieżowych, wybitni działacze radzieckiej kultury.

Komisja starannie przeanalizowała doświadczenia organizacji podobnych programów na poprzednich olimpiadach. Stwierdzono przy tym, że programy kulturalne poświęcone Igrzyskom Olimpijskim realizowane były w czasie znacznie dłuższym niż same zawody sportowe. Np. w Meksyku w ciągu 12 miesięcy, w Monachium — 10. Przeprowadzenie zaś programu kulturalnego Olimpiady-80 przewidziano na 15 miesięcy — od 1 lipca 1979 roku do 1 października 1980 roku.

W wielonarodowym Związku Radzieckim istnieje bardzo dużo ośrodków kulturalnych, szczytujących się bogatym i różnorodnym dorobkiem, który

mogą zaprezentować na imprezach i festiwalach.

Przewiduje się, że wystąpią najsłynniejsze radzieckie zespoły i soliści, słynne na całym świecie. Moskiewski Teatr Wielki, Leningradzki Teatr Opery i Baletu im. K. R. K. „Estonia”, Akademicka Orkiestra Symfoniczna ZSRR, orkiestra symfoniczna Filharmonii Moskiewskiej — to tylko niektóre z najsłynniejszych zespołów, które zaprezentują utwory radzieckie i klasyki światowej. Barwną sztukę ludową w mistrzowskim wykonaniu przedstawia: Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR pod kierownictwem Igora Mojsiejewa, moldawski zespół „Zok”, chór imienia Piatnickiego, zespół „Bieriozka” i inne. Sztuka estradowa i wokalo-instrumentalna reprezentowane będą m. in. przez zespoły „Piesniary”, „Drużba”, „Czerwona Ruta”, „Orera”.

Początek tego święta kultury zbiegnie się z wielką imprezą sportową, jaką będzie Spartakiada Narodów ZSRR 1979 r. Udział w tej imprezie, mającej charakter wielkich zawodów przedolimpijskich, zapowiedziało wielu wybitnych sportowców zagranicznych. W tym samym czasie rozpocznie się Festiwal Sztuki Narodów ZSRR — jeden z głównych punktów olimpijskiego programu kulturalnego. Jego kontynuacją będą tradycyjne festiwale „Rosyjska zima” (grudzień 1979 — styczeń 1980) i „Moskiewskie gwiazdy” (wiosna 1980).

Największe, oczywiście, atrakcje kulturalne przygotowuje się na te 16 dni w lipcu i sierpniu 1980 r., w czasie których toczy się będą zmagania sportowe na arenach olimpijskich. W tym okresie spodziewanych jest ponad 600 000 gości Olimpiady-80, w tym 12 000 sportowców, 3 000 osobistości oficjalnych i 6 000 dziennikarzy.

Dla uczestników Igrzysk program kulturalny zademonstrowany zostanie przede wszystkim na terenie wioski olimpijskiej, gdzie budowany jest piękny i nowoczesny obiekt kulturalno-rozrywkowy. Dla sportowców przygotowuje się bogaty i urozmaicony zestaw programów — tak pomyślanych, aby dawały okazję do przyjacielskich spotkań przedstawicieli różnych krajów, zapewniały urozmaicone doznania kulturalne i artystyczne, bezstresową rozrywkę oraz psychiczny relaks przed olimpijskim startem.

Moskiewska „widownia” będzie w tych dniach znacznie powiększona. Do stałych obiektów scenicznych dojdą większe i mniejsze sale wielu klubów, pałaców i domów kultury, związków twórczych. Bogaty program kulturalny przygotowywany jest także w innych miastach, w których rozgrywane będą zawody olimpijskie — w Tallinnie, Kijowie, Mińsku i Leningradzie.

LEONID LAAKSO

Ciągle uważam, iż stanowczo za mało ukazuje się jeszcze książek, czy to opracowań naukowych, historycznych, mówiących o wielkich naszego istnienia, jak też pozycji, traktujących o sprawach minionej wojny, zwłaszcza wspomnień, pamiętników, relacji spisanych w oparciu o osobiste przeżycia. Zdaję sobie bowiem sprawę, iż problemy i tematy są tak szerokie, że ciągle ich jeszcze nie można w pełni ogarnąć, że wciąż daleko nam do syntezy, każdy zaś przyczynek posiada bezcenną wartość. Dlatego z takim szacunkiem i uznaniem odnoszę się do książek, według przemyslanego, mądrego planu publikowanych przez Wydawnictwo MON.

Najpierw ta daleka, ale jakże piękna i szczytna historia, związana z dziejami husarii polskiej, stanowiącej odrębną i specyficzny typ jazdy polskiej, której twórcą był Stefan Batory. O husarii, jej wspaniałym rozkwicie, o roli w wojskach polskich przez białe trzy wieki, od początków XVI po koniec XVIII, gdy już dawno zmalała jej znaczenie i przeformowana została w brygadę kawalerii narodowej, o dziwo nie ukazała się dotychczas żadna pełna monografia. I dlatego wdzięczny być trzeba Jerzemu Cichowskiemu i Andrzejowi Szulczyńskiemu, iż dali nam do rąk świetnie napisaną, w oparciu o badania naukowe, ale zarazem także ciekawą książkę pt. „Husaria”.

Autorzy ukazują dzieje husarii, jej uzbrojenie, porządzenie, ubiór, omawiają spr-

wę doboru odpowiednich koni, sposoby walki, cytują i relacjonują najważniejsze stoczone przez husarię bitwy, w generalnej większości zwycięskie, podkreślają uniwersalizm tej jazdy, akcentując wreszcie jej szczególnie godne i poczesne miejsce w naszej tradycji narodowej, jako tej jazdy najbardziej doskonałej. I przy tym, jak to żywo, z pa-

## Z książką na ty

## Byliśmy stale w walce

sją i ogromną wiedzą zarazem jest pisane.

A teraz inna książka, już nie naukowa, już bliska naszym czasom, okresowi ostatniej wojny, ukazanej jednak od mało znanej strony, i to w powieści bardzo osobliwej przez nagromadzenie sensacyjnych wydarzeń i przgód, wspartych o autentyczny kapitałnych scen morsko-batalistycznych, przy tym wplecionych w losy osobiste człowieka, losy nie wydumane, może nie zmodyfikowane przez autora powieści. Autorem-debiutanta, Józefa Wiesława Dyskanta, zatytułowanej „Synowie mar notrawni”. Mocny to debiut, może jeszcze nie tyle w skali językowej, stylistycznej, ale w kapitalnej umiejętności budowania fabuły, kojarzenia jej odległych pozornie od siebie wątków w jedną zwartą, przejrzystą całość. Bohater, który los swój wiąże z morzem na kilka lat przed wojną, wyruszając w pierwszy rejs „Daru Pomorza” dookoła świata,

zaskoczony przez wojnę, walcząc na Pacyfiku z Japończykami pod banderą australijską, potem w polskiej marynarce, na ORP „Kujawiak” w brytyjskiej Royal Navy, aby wreszcie po powrocie do kraju jakby zamknąć ten wielki smutak swojego życia zamustrowaniem znów na „Dar Pomorza”.

A oto dwie książki obozo-

we, zbieżne po części zarówno faktem, iż obaj autorzy na leżeli do żołnierzy walczących we wrześniu i październiku 1939 w Samodzielnej Grupie Operacyjnej generała Klesberga, jak i tym, że w kołach wojennego losu więzieni byli w Dachau...

„Tamte dni” Kazimierza Rajnera, to jakże typowa historia polska. Walka we wrześniu, udział w pierwszej konspiracji, przedzieranie się do Armii Polskiej we Francji, aresztowanie, więzienie w No wym Sączu i Tarnowie, zesłanie do obozu. Najpierw Sachsenhausen, potem Dachau, z kolei Neustift i wreszcie jakby zamknięcie tego „cyklu” — znów Dachau, aż po oswobodzenie. Jakże wiele czytelnik już relacji z tych i innych obozów, niby podobne, a wszakże każda inna. Inna przez odmienność przeżywania, inna przez szczegóły, inna przez osobiste losy i charakter więźnia. Rajner ukazuje szereg zjawisk życia obozowego

od nowej częstokroć strony. Należy do tych, którzy nie za przestają walki, tak o własną godność, jak o wspólny los wszystkich więźniów. Pięć lat za drutami kacerstwa to wielka szkoła. Z tej lekcji życiowej szary więzień korzysta, organizuje samopomoc, znając dobrze już niemieckich oprawców, wie jaką wobec nich stosować taktykę, zwłaszcza, gdy samoloty alianckie zaczynają krążyć nad głowami, gdy skrawki jeszcze nie zdobytych niemieckich obszarów gwałtownie się kurczą... Jest to relacja autentycznie szczera, uczciwa i prawdziwa.

Nieco odmienny charakter mają wspomnienia Józefa Huberta — „Odwrocane losy”. Znajdujemy tu szersze tło walk wrześniowych aż po kapitulację w nocy z 5 na 6 października pod Kockiem, obraz sytuacji w Ofługu w Murnau, skąd los przenosi autora do Dachau, prowadzonej tam w innych warunkach, trudniejszej, ale tej samej w założeniach walki co w Murnau. Opis surowy, suchy miejscami, może przez to tym bardziej wstrząsający, ale i budujący zarazem, ukazujący siłę charakterów ludzkich walczących z tymi, którzy chcą je upodlić. Potem wyzwolenie i nowy epizod, tłumaczący tytuł książki, bo z nagła Hubert trafia do kompanii wartowniczych, pełni funkcje komentanta obozu, gdy znajduje się w nim esesmani pod polską strażą, a w tle odwrócona sytuacja może mu jeszcze raz wszystko przemysleć i pełniej zrozumieć.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

— To są przecież ludzie bardzo zajęci, tak mówią między nami, czy im się to opłaci?

— Finansowo na pewno nie.

— To dlaczego przyjeżdżają do Kielc, przeznaczając na to swój urlop, bo — myślę — nikt im delegacji nie wystawia.

— Mówią, że Festiwal ich od mładsza, że odświeża ich pogląd na nowatorstwo w sztuce. Mówią, że dzieci i młodzież to wyjątkowo wdzięczny, chłonny odbiorca, że młoda wyobraźnia zaskakuje ich swoim bogactwem, stanowi inspirację dla własnej inwencji artystycznej. No i jeszcze mówią, że mają wrażenie, iż uczestniczą w czymś niezmiernie ważnym, w kształtowaniu wrażliwości estetycznej, wychowaniu dla sztuki.

— A po Festiwalu uczestnicy rozjeżdżają się do swoich szkół, gdzie od lat powiela się te same formy: popisy wokalo-recytatorskie na użytek różnych okolicznościowych akademii i uroczystości.

— Tak nie jest. Kontakty młodych z twórcami, wiedza jaką zdobywają, umiejętności patrzenia na sztukę, bardzo zmieniły postawy młodzieży wobec kultury.

— Chcemy by nasz Festiwal był skutecznym antidotum na bierność, recepcyjne zachowanie kulturowe, na kawiarniano-dy skotekowy sposób bycia. Nic nie mam przeciwko dyskotekom, ale jeśli miałyby być główną formą uczestnictwa w kulturze, to daleko odeszlibyśmy od traktowania kultury jako sposobu mądrego, ciekawego przeżywania świata.

— Ale żeby przeżywać świat przez sztukę, trzeba się jej uczyć.

— Więc uczymy się jej na Festiwalu. Rzecz charakterystyczna, dawniej w naszych zespołach teatralnych dominowały popisy wokalo-muzyczne, bo to w końcu najłatwiejsze. Teraz nasi teatromani rozumieją, że w teatrze słowo jest najważniejsze, że ono trzyma

przedstawienie niosąc określone treści i to słowo właśnie należy podporządkować cały sztafaż wokalo-muzyczno-plastyki. Sądę, że członkowie naszych zespołów teatralnych nie chodzą do teatru „zaliczyć” przedstawienie, ale z wewnętrznego potrzeby.

— Na Festiwalu „Kielce 77” młodzież prezentuje to, co zrobila sama, ale i przyswaja sobie pewne udane wzorce imprez.

— Tak, to jest jedno z zadań Festiwalu. Udało nam się wyłansować, z powodzeniem adaptowane w środowisku przez młodzież, dwie imprezy: kiermasz kulturalny i korowód artystyczny.

— A ciekawsze tegoroczne imprezy?

— Widowisko plenerowe typu światło i dźwięk „Widma”, według „Dziadów” A. Mickiewicza, Koncert Przyjaźni zawierający wiele elementów związanych z obchodami 60 ro-

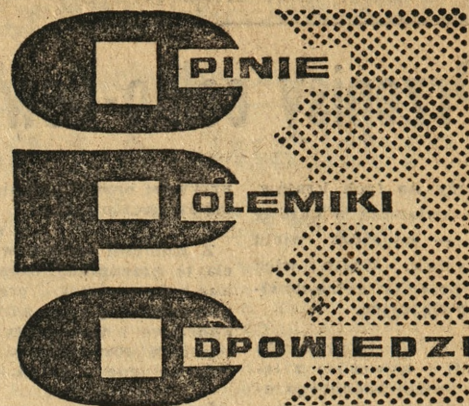
cznicy Rewolucji Październikowej, Koncert na Święto Odrodzenia, Koncert Piosenki Harcerskiej. Myślę, że w tych głównych imprezach Festiwalu młodzież znajdzie wiele propozycji atrakcyjnego organizowania obchodów ważnych rocznic.

— A więc harcerska kultura to nie tylko śpiewanie przy ognisku?

— Staramy się zwalczać takie, jak my to nazywamy „gawędopodobne” formy pracy kulturalnej. To bynajmniej nie, przytyk do „Gawędy”. Ale nie chcemy powielania jednego wzoru. Mamy wiele doskonałych, choć mniej znanych zespołów. I wiele możliwości odkrywania coraz to nowych form pracy kulturalnej. Temu właśnie służy Festiwal „Kielce 77”. I dlatego uważamy, że jest nie podobny do innych. Po prostu Festiwal jakiegoś nie ma!

, Rozmawiała

HALINA SZYPUŁSKA



## DOBRY PRZYKŁAD DECYDUJE

W artykule pt. „Wierność sobie” („Głos” z 2 bm. — dop. red. naukowiec p. Anna Przecławka wypowiada się na temat autorytetu rodziny, który został, jej zdaniem, zachwiany i który trzeba odbudowywać. Niezwykle rozumiem, co pani docent miała tu na myśli, bo przecież nigdy w naszym kraju nie stawiano się tak sprawy, by ktokolwiek mógł dojść do wniosku, że rodzina jest zbędna, a wychowywanie przez nią dzieci niepotrzebne. Ja w każdym razie ani w prasie, ani w przemówieniach przedstawicieli władz nie spotkałam się z podkopowywaniem autorytetu rodziny i rodziców. Jest natomiast prawdą, że młodzież, wcześniej dojrzewając, szybciej zaczyna „żyć swoim życiem” i się usamodzielniać. Czy to jednak ma wpływ na osłabienie rodzinnego autorytetu?

Moim zdaniem, osłabienie autorytetu rodziny występuje jedynie tam, gdzie brakuje więzi rodzinnej, to jest tam, gdzie rodzice swym postępowaniem (kłótnie i awantury, rozkład pożycia małżeńskiego, pijaństwo i inne złe wzory) powodują, że dzieci przestają uważać ich za swój autorytet i dochożą do wniosku, że taka rodzina nie jest im potrzebna. Bo przecież mimo złych doświadczeń, same zakładają własne rodziny, wierząc, że będą w nich szczęśliwsze niż rodzice.

Uważam więc, że ugrunтовywanie autorytetu rodziny może następować przede wszystkim przez dawanie dzieciom dobrego przykładu własnym postępowaniem w życiu rodzinnym. Jest to z pewnością trudniejsze w sytuacji, gdy również matka pracuje i ma mniej czasu na wychowywanie dzieci i mniej „nerwów” (cierpliwości) do dbania o to, by wszystko się układało jak najlepiej. Tak właśnie widzę tę sprawę. (2662)

MARIA ZWOLIŃSKA — Puszczykowo (Poznańskie)

## OBYCZAJE I BEZPIECZEŃSTWO

W czasie mojego pobytu w Rzymie, w największym gąszeniu świata, jak powiadają znawcy sprawy, niepomierne zostały zdziwiony liczbą samochodów na ulicach Wiecznego Miasta. Brak parkingów powoduje, że stają ukośnie przy chodnikach, zwracając w ten sposób jeźdźnię, maskami trafiając też poza krawężnik.

W Polsce obserwujemy zwyczaj wjeżdżania samochodów na chodnik i parkowania na miejscach, dawniej wyłącznie przeznaczonych dla pieszych. Gdzie porządek a instytucja schłodna, zaznaczono białymi pasami odpowiednie rejony. Gdzie indziej, poza ogólnym wskazaniem tablicą, rzecz zostawiono doświadczeniu i kulturze posiadaczy pojazdów. I wszystko jest w porządku. Z wyjątkiem owych (trudno orzec, jak już w tej chwili licznych) dla których trotuar jest poszerzeniem jezdni. W sposób doświadczeniowy. Tacy zwracając wjeżdżają bez żenady między ludzi, każą na siebie uważać, uciekają przed rozpadzionymi kołami etc. Przysłowie mówi: dać kurze grzędę... Uważam, że w Poznaniu dojrzewa czas, aby przypominie kierowcom trotuarowym, kto i gdzie jest gospodarzem. Jadący na otwartej jezdni, przechodzą na chodniku. Szofer z maszyną między przechodniami jest w gościach. Niech tedy przestrzega dobrych obyczajów i bezpieczeństwa tych, u których bawi się „wizyta”, tj. pieszych (2620)

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI — Poznań

## TAKIM „LOTEM” TRUDNO LATAĆ

Komórka ZBoWiD przy ZNTK zorganizowała 29 czerwca 1-dniową wycieczkę do Warszawy samolotem i każdy otrzymał bilet imienny na samolot o godz. 7.15. Na lotnisku okazało się, że trzy ostatnie osoby zostają odłączone od wycieczki z braku miejsc w samolocie, ponieważ pierwszeństwo w locie miała jakaś delegacja. Zaproponowano więc tym trzem osobom lot o godz. 14.05. Kiedy o godz. 14 pasażerowie zajęli miejsca, zapiepli pasy, nawet już otrzymali cukierki przed startem, okazało się, że samolot ma defekt i trzeba czekać na ewentualną naprawę. Po 90 min. stwierdzono, że samolot w ogóle nie polecie, bo awaria jest poważna. Podstawiono więc autobus, który miał zawieźć pasażerów na pociąg pośpieszny. Ponieważ nie miało już sensu do Warszawy jechać pociągiem (pewną atrakcją stanowił przelot samolotem) wspomniane dwie osoby (trzecia zrezygnowała) pojechały do biura „Lotu” na Czerwonej Armii odebrać zwrot należności. Tam okazało się, że w międzyczasie awarię usunęto i samolot wystartował.

Pytam kto zwróci tym ludziom wolny dzień urlopu, stracony na czekaniu w nerwach, sprawiony zawód, podważone zaufanie do komunikacji? (2613)

BRONISŁAW JARKOWSKI — Poznań

## NALEŻNOŚĆ ZA MLEKO Z OPÓŹNIENIEM

My rolnicy, jako dostawcy mleka do naszej zlewni w Skórzewie, należące do Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu, mamy ciągle kłopoty z wypłatą należności za dostarczone mleko. Wypłata za każdy miesiąc odstawy winna być wypłacona przez pocztę najpóźniej 15-tego następnego miesiąca. W maju br. nastąpiła wypłata po mojej interwencji (w mleczarni i na poczcie) z opóźnieniem 10 dni. Za maj br. do dnia dzisiejszego (tj. do 7.7.77 r.) pocztą nam nie przekazała należności. To mamy uważać za sprawność obsługi rolnika, który dostarcza terminowo środki produkcji do przemysłu spożywczego? (2600, 2638)

JAN TECLAW — Skórzewo (Poznańskie)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



Główny Urząd Celny informuje

## Przepisy celno-dewizowe Rumunii

munia należy do tych krajów, w których — zwłaszcza w okresie akacyjnym — wyjeżdża wielu polskich turystów. Warto więc przypomnieć przepisy celno-dewizowe tam obowiązujące.

Tak, wolne są od cła przywożone do Rumunii i wywożone z tego kraju przedmioty osobistego użytku, a szczególnie: odzież, obuwie, bielizna, wyroby kosmetyczne, sprzęt sportowo-turystyczny, aparaty fotograficzne, wąskośmowy aparat filmowy oraz 24 isze lub 10 rolek błon, 2 rolki taśm filmowej, a także (w pojedynych egzemplarzach) biżuteria osobista. Ponadto, wolne są od cła wywożone do Rumunii środki spożywcze w ilości potrzebnej na tras podróży, napoje alkoholowe o 5 litrów wina i do 2 l innych, wyroby tytoniowe (do 300 sztuk papierosów lub do 300 g tytoniu), gotowa wartość środków spożywczych, napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych nie może przekroczyć 500 lei. Do Rumunii można być przywożone bez cła również upominki o łącznej wartości do 200 lei. Zakazany jest natomiast

przywóz: broni i amunicji oraz znaczek pocztowych.

Z Rumunii można wywozić bez cła te przedmioty osobistego użytku, które zostały przez turystę przywiezione, a ponadto napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe w ilościach dozwolonych przy wjeździe do tego państwa.

Środki spożywcze mogą być wywożone z Rumunii bez cła tylko w ilościach niezbędnych na czas podróży, jednakże wywóz: wyrobów mięsnych do 1 kg, konserw mięsnych do 1,5 kg, cukru i wyrobów z cukru do 0,5 kg, wyrobów mącznych do 0,5 kg, kawy i kakao do 100 g — dozwolony jest tylko po opłaceniu cła w wysokości 50 procent wartości danego artykułu.

Wywóz tych artykułów w ilościach przekraczających podane wyżej normy, jak również wywóz jałowych olejów roślinnych, maki pszennej i kukurydzy, ryżu, herbaty importowanej, pieprzu i innych importowanych przypraw korzennych, oliwek i spirytusu rektyfikowanego, może nastąpić tylko

po opłaceniu cła w wysokości 200 procent wartości poszczególnych wymienionych towarów.

Z Rumunii mogą być wywożone bez cła upominki o łącznej wartości do 1000 lei, a ponadto upominki zakupione za leje, pochodzące z udokumentowanej wymiany pieniędzy polskich.

Zakazany jest wywóz z Rumunii: wyrobów z metali szlachetnych (oczywiście poza biżuterią przywiezioną z Polski), przedmiotów posiadających wartość muzealną i zabytkową, znaczki pocztowych, weli, skór futrzanych i innych skór naturalnych, wyrobów ze skór naturalnych, kryształów oraz towarów importowanych.

Przywóz rumuńskich środków płatniczych jest dopuszczalny tylko w wysokości potwierdzonej przez upoważnione punkty sprzedaży walut w Polsce. Zakazany jest wywóz rumuńskich środków płatniczych. Niewykorzystane leje podlegają w związku z tym zdeponowaniu przez urzędy celne SRR. (PAP)

## Turystyka szuka dobrych gospodarzy

Dokończenie ze str. 3

u często brakuje towarów tanich, które są nieopłacalne z punktu widzenia „wartościowości” wykonania planów, np. takich jak woda sodowa, woda mineralna, kefir, maślanka. Nieraz problemem jest na przykład świeżego pieczywa, mleka (na kolejki po chleb i mleko narażeni są ci, którzy w sposób nieorganizowany spędzają urlopy w 3 tygodniach obozów woj. konińskiego — skorzecinie, Slesinie, Mikorzye). W sklepach państwowych często szwankuje zaopatrzenie w warzywa i owoce, natomiast ich cena sygnalizuje, że na bazach i targowiskach prywatnych pobiera się za nie paszarskie ceny. Jednym słowem: najbardziej poszkodowany i ekscelowany przez handel i gastronomię jest polski turysta, który miał odwagę wyruszyć w Polskę na własną rękę.

Nawet w najlepszym — bojącej — pod względem gospodarki turystycznej regionie nowosądeckim — jak kompetentnie stwierdzała kontrola — samotny wędrownik nie może na wiele liczyć. W lokalach gastronomicznych nagminnie straszą napisy „zarezerwowane” — dla obozów, wycieczek i w dodatku, częstych teraz, przyjęć weselnych. Zdarzyło się, że na jednej z najbardziej przełotowych tras nie można było napić się kawy bo akurat biesiadowali uczestnicy jakiegoś przyjęcia. Zdarzyło się, że przydział podstawowych produktów dla ogólnodostępnych ośrodków wypoczynku stałego i niedzielnego uzależniał się od liczby wczasowiczów ośrodków zakładowych. Tak jakby całe nasilenie ruchu turystycznego ograniczało się do 4 mln uczestników wczasów zakładowych. Po prostu — na turystycznej niwie, jak wykazują pierwsze tegoroczne doświadczenia, mamy wciąż za mało dobrych gospodarzy, którzy w istniejących warunkach potrafiliby — gdyby chcieli — zrobić znacznie więcej.

Warto też do niektórych co ważniejszych organizatorów wypoczynku i odpowiedzialnych za to władz zgłosić kilka całkiem realnych postulatów. Póki jeszcze pełnia sezonu przed nami.

Po pierwsze handel — społemowski i podlegający spółdzielczości wiejskiej. Trudno nie przyznać, że oba te pionierzy handlowe poczyniły w br. znaczne starania, aby zwiększyć ilość miejsc dla konsumentów, poprawić stan techniczny wyposażenia lokali i placówek. Np. w spółdemowskich lokalach drogą bezinwestycyjną przybyło 2 000 miejsc — różnego rodzaju tarasach, ogródkach letnich — dla kilkudziesięciu tysięcy kon-

sumentów — licząc na cały sezon; 450 małych niezbyt przydatnych sklepów zamieniono na barki szybkiej obsługi. Mamy też w tym roku 50 nowych barów mlecznych. Wiele stołówek szkolnych i akademickich będzie w lecie żywić wczasowiczów. Ponadto — zwiększyła się liczba punktów mini gastronomii: smażalni placków, frytek, naleśników, ryb, hamburgerów itp. Na tysiące trzeba liczyć ilość nowych maszyn i urządzeń zaplecza kuchennego jakie uzyskały do dyspozycji społeczeństwo i geosocjalistyczne placówki. Organa kontrolne zwracają jednak uwagę na pewne rezerwy, których handel i gastronomia wciąż nie doceniają, a które można by wyzwoić drogą właściwej konserwacji i szybkich napraw po siadanego sprzętu. Stanowi to pięte achillesową od lat, problem domagający się generalnego rozwiązania. Zauważa się nawet krok wstecz: „Społem”, które miało własne ekipy konserwacyjne zostało ich teraz pozbawione.

Poprawy wymaga styl pracy wielu przedsiębiorstw turystycznych — chyba zbyt urzędniczy. Tajemnicą poliszynela jest, że wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne mają ograniczony zakres działania, że ich wpływ na rozwój ruchu turystycznego na swoim terenie wielki być nie może. Niechże więc ze swoich niezbyt rozległych zadań — typu weryfikacja i kontrola kwater, hoteli, ośrodków, informacja turystyczna — wywiązuje się stawnie i bez zarzutu. Tymczasem w przygotowaniach do sezonu wiele z nich się nie popisało i powinny to nadrobić.

Prosi się wreszcie o kamysek do ogródka władz terenowych. Miały już one wiele czasu na to, aby po reformie administracji okrzepnąć w nowym składzie i kształcie, koncentrując działania na najtrudniejszych dziedzinach, do jakich bez wątpienia zalicza się rozwój turystyki. Tam, gdzie sprawy te są przedmiotem stałego, codziennego w sezonie zainteresowania władz wojewódzkich — np. w woj. gdańskim — tam napór gości nie wywołuje chaosu. W wielu jednak rejonach i miejscowościach nie widać dostatecznej inicjatywy, nadzoru i rozeznania odnośnie wydziałów handlu i usług w sprawach zaopatrzenia, rytmu pracy sieci handlowej i gastronomicznej. Organa kontrolne wskazują, że potrzebna jest tu większa inwencja w pobudzaniu wszelkich nieszlachetnych, pozasklepowych form sprzedaży na użytek wczasowicza i turysty, ściślejsze współdziałanie z sektorem prywatnym np. w zakresie zaopatrzenia w chleb, w warzywa i owoce. I szybka reakcja na wszelkie opieszałości.

BOŻENA PAPIERNIK

### Hiszpania

#### Jednoczenie partii socjalistycznych

Kierownictwo Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), głównej partii opozycyjnej w nowo wybranym parlamencie, rozpoczęło rozmowy w sprawie zjednoczenia z czterema pozostałymi ugrupowaniami socjalistycznymi. Celem tych rozmów jest połączenie hiszpańskiego ruchu socjalistycznego w jedną partię jeszcze przed wyborami samorządowymi, których przeprowadzenia opozycja demokratyczna domaga się w tym roku.

Na najbliższe dni zapowiedziano spotkanie między sekretarzem generalnym PSOE Felipe Gonzalesem a przewodniczącym Socjalistycznej Partii Ludowej (PSP) Enrique Tierno Galvanem. Kierownictwo PSOE podjęło również rozmowy z dwoma partiami regionalnymi: partiami socjalistycznymi Andaluzji i Aragonii. (PAP)

## Polskie spojrzenie na dzieje Niemiec

Dokończenie ze str. 3

przecież okresy wzajemnego dobrego sąsiedztwa?

— Oczywiście, chociaż i w tym zakresie mamy do czynienia z uproszczeniami i stereotypem. Trzeba sobie uświadomić, że w tak zwanych zamierzonych czasach nie było ani jednolitego państwa niemieckiego, ani jednolitego państwa polskiego. Polaków od Niemców długo dzieliły inne plemiona słowiańskie. Inne były w okresie rozbięcia Niemiec (znacznie lepsze stosunki łączyły nas z Sasami niż z Prusami i Brandemburczykami), a inne po ich zjednoczeniu. Istnieje także prawie zupełnie niebadany problem stosunków polsko-niemieckich na terenach przygranicznych, gdzie przedstawiciele obydwu nacji w doskonałym znaczeniu byli sąsiadami.

W „POLITYCE” — Wanda Falkowska i Stanisław Podemski, w publikacji pt. „Sąd nad decyzją” podejmują problem stopniowego w Polsce rozciągania kontroli sądowej nad decyzjami administracyjnymi. Autorzy stwierdzają m. in., że choć problem ten nie doczekał się jeszcze generalnego uregulowania prawnego, coraz więcej jest sytuacji, w których obywateli, niezadowolonych z rozstrzygnięć administracji, może szukać ochrony swych interesów na drodze sądowej.

W „KULTURZE” — Gdzie te chłopy? — Rozważania Krzysztofa Teodora Toplińskiego na temat niedawnego polskiego Festiwalu Piosenki Polskiej. „Jeśli w czasie tego festiwalu — pisze autor — wspomnieliśmy z leżką „Jesteśmy na wczasach” Młynarskiego, „Chłop żyje mu nie przepuści” Grzeszkowiaka, „Gdzie ci mężczyźni” Pietrzaka w wykonaniu Danuty Rinn, „Sielankę” Osieckiej, a także piosenki i innych, to nie dlatego, aby były one szczególnie głębokie, ale dlatego, że oddziaływały na nich życie”.

## Promocja w Akademii Sztatu Generalnego

8 bm. odbyła się w najstarszej uczelni akademickiej Wojska Polskiego — Akademii Sztatu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego 27 uroczysta promocja. Tym samym kadry dowódczo-sztatowe naszych sił zbrojnych zwiększyły się o kolejny zastęp wysoko kwalifikowanych dowódców i specjalistów. Aktu promocji dokonał wiceminister obrony narodowej gen. broni Eugeniusz Molczyk.

PAP

## Delegacja ATK u J. Wiczorka

Przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa minister Janusz Wiczorek przyjął 8 bm. delegację Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie na czele z jej rektorem, księdzem prof. Janem Słepianem. Tego samego dnia przyjął delegację przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, minister prof. Jerzy Bafia.

Delegacja wręczyła zeszyt wydawanego przez akademię 6-tomowego „Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymsko-katolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945”. Wydawnictwo to, opracowane z inicjatywy ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego przez b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, księży Wiktorę Jacewicza i Jana Wosia, zawiera dane biograficzne 2801 księży i członków zakonów, którzy zginęli wskutek terroru hitlerowskiego i działań wojennych. (PAP)

## Plastelina z trwałą kompozycją zapachu

Zakłady Wytwórcze „Pollena — Astra” w Przemyślu rozpoczynają — po raz pierwszy — produkcję plasteliny szkolnej z trwałą kompozycją zapachową. Plastelinę ta odznaczać się również będzie większą gamą bardziej intensywnych kolorów i wyższymi walorami plastycznymi. (PAP)

— Problemów otwartych jest wiele, wbrew pozorom, niemało. Kiedy „Dzieje Niemiec” ukażą się na półkach księgarskich?

— Prace w trzech wspomnianych zespołach autorskich trwają od ubiegłego roku. We wrześniu w Poznaniu odbędzie się konferencja metodologiczna z udziałem historyków polskich, w styczniu przewidziana jest dyskusja z kolegami pracującymi w NRD, spotkanie się również z uczonymi z zachodnio-niemieckimi, którzy tak też interesują się powstającymi w Polsce „Dziejami Niemiec”. Do 1980 roku gotowe do druku materiały prześlemy redakcji Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

— Dziękujemy za rozmowę.  
Rozmawiał  
ZYGMUNT ROLA



W „PANORAMIE” — również o imprezie polskiej pisze Zygmunt Kiszakiewicz w publikacji pt. „Skończył się festiwal, zaczęły się schody”. Publicysta „Panoramy” dochodzi m. in. do takich wniosków, że legła w gruzach dawna koncepcja Opola, że jedynym koncertem godnym uwagi był koncert debiutów, że nie zdążył egzaminu jury. W końcu autor stwierdza, iż pozbawiono Opole jego uniwersalnego charakteru a zamierza się ją stworzyć tam jeszcze jeden festiwal monoteatyczny.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „Takiś pan służbiści...” to publikacja Wandy Bubińskiej na temat przejawów „na gapę” pociągami PKP. Omawiając m. in. rolę kontrolerów na liniach kolejowych autor ka podnosi również sprawę niedo-

## Raport ONZ w sprawie odbudowy Wietnamu

W ONZ opublikowano raport na temat pomocy w odbudowie Wietnamu. Raport przygotowany przez koordynatora pomocy dla tego kraju, dra V. Umbrichta, stwierdza, że Socjalistyczna Republika Wietnamu dąży do rozwijania współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemnego poszanowania niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej, równości i wzajemnych interesów. W ciągu ostatnich dwóch lat władze wietnamskie rozwiązały najpilniejsze problemy odbudowy kraju — stwierdza raport — przede wszystkim dzięki pomocy krajów socjalistycznych, agencji wyspecjalizowanych ONZ, pomocy niektórych krajów zachodnich (nie

ma wśród nich USA), i niektórych naftowych krajów Trzeciego Świata.

Rezultaty osiągnięte w Wietnamie od r. 1975 są w istocie, w warunkach bardzo dużych. Uzyskano je mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych ostatniego roku, które spowodowały niezwykle ostrą zimą na północy, suszę w centralnej i południowej części kraju, a następnie powodzie niszczące pola ryżowe.

Podstawowym najpilniejszym problemem pozostała produkcja żywności. Z 90 000 hektarów ziemi uprawnej wokół miasta Ho Chi Minha (dawniejszy Sajgon) jedna trzecia tego arealu została porzucona w następstwie działań wojennych. (PAP)

### W szkolnych kołach TPPR

## Zbliżyć kraj przyjaciół

Po raz piątą Komisja Szkolna Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni - Polsko - Radzieckiej w Poznaniu zorganizowała oboz szkolnowodowodowy w Mosinie dla aktywnych szkół średnich. Obóz ten wszedł już na stałe do programu działań Towarzystwa. W tym roku 72 dziewcząt i chłopców dokonuje wymiany doświadczeń i w gorących dyskusjach rodzą się nowe pomysły — akceptowane lub odrzucone przez młodych. Stają się oni proponować programy zbieżne z zainteresowaniami i możliwościami młodych a jednocześnie służące zbliżeniu Kraju Rad do serca i umysłów polskiej młodzieży. Jest to sprawa tym ważniejsza, że w bieżącym roku obchodzić 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i powstania pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

W jakim stopniu obóz pomaga w pracy działaczy młodzieżowych?

Przewodniczącą szkolnego koła TPPR w Liceum Ogólnokształcącym w Grodzisku — Lidia Pieta: — W szkolnym kole mamy 62 członków. Pragniemy, by w naszych poczynaniach uczestniczyli również nierzeszeni, stąd też program musi być szczególnie atrakcyjny. Wiadomo, że główne kierunki działań ideowo-wychowawczych TPPR zawiera program ramowy i kierunki te się nie zmieniają. Ale szczególnie również są ważne. Nawet drobne zmiany w różnych imprezach noszą cechy nowości, są już inaczej przyjmowane przez naszych kolegów. I właśnie tu, na obozie w Mosinie, wprowadzamy nowe elementy do tradycyjnych form.

Jestem tego samego zdania — mówi Anna Ornał z Liceum Ogólnokształcącego nr 7 w Poznaniu. — Nasz program musi nie tylko odpowiadać generalnym założeniom Towarzystwa, lecz również być odzwierciedleniem zainteresowań jego członków. Wzmocnimy dla przykładu gazetkę ścienną. Forma przeżyta? Tak, jeśli robiona jest starym systemem. Jeśli będzie natomiast monotematyczna, omawiająca aktualne wydarzenia, może

być atrakcyjna. Tak samo konkursy, spotkania czy projekcje filmów — mogą być ciekawe.

Krzysztof Szepeke, uczeń V Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu: — Każdy rok przynosi nowe propozycje. Różne są nasze obozowe kolektywy. Co najważniejsze: 75 procent przebywających na obozie to koledzy, którzy w przyszłości staną się działaczami naszych kół. Przekazujemy im doświadczenia, a jednocześnie pilnie słuchamy ich krytycznych uwag. Przecież młodzi mają inne spojrzenie niż my. Opinie najmłodszych na pewno przyczynią się do zbliżenia naszej organizacji do ogółu uczniów. I to uważam za główny cel.

Kierownik obozu, mgr Andrzej Giel po raz pierwszy prowadzi obóz uczniów szkół średnich. Poprzednio był kierownikiem obozów dla młodzieży szkół podstawowych.

— Liczę na to — mówi — że pobyt na mosińskim zgrupowaniu podsunie działaczom nowe koncepcje programowe. Obozowa edukacja jest bowiem wszechstronna. Od piosenki i muzyki, poprzez literaturę, film, naukę języka rosyjskiego sięga aż do zajęć sportowo-turystycznych. Umiejętność korzystania z tych propozycji zależy od aktywności i do tego przygotowujemy go tutaj. Liczymy jednocześnie na pomoc nauczycieli. Propozycje nasze mimo zbliżenia tematyki noszą cechy odrębności. Część z nich dotyczy poznania przez młodzież — najnowszą historii. Służą temu zbieranie fotografii, wycinanki prasowe, gromadzenie pamiątek i dokumentów na temat oddziałów Armii Radzieckiej wyzwolających Polskę. Inne imprezy skupiają się na dniu dzisiejszym Kraju Rad — poprzez spotkania z uczestnikami Pociągów Przyjaźni, wyświetlanie przeźroczki, zapoznanie się z osiągnięciami nauki i techniki radzieckiej. Wszystko to służy temu, by działanie TPPR było zgodne z zainteresowaniami młodzieży i zbliżało do niej kraj przyjaciół.

JERZY KNAPIK

W „WALCE MŁODYCH” — pierwszy z cyklu rozmów, które redakcja przeprowadziła w różnych środowiskach na temat miar wspierania prestiżu. Cykl ten ma odpowiedzieć na szereg pytań, a pierwszy artykuł pt. „Pracuje, więc jestem” publikuje Czesław Curylo. Są to wypowiedzi młodych pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

W „TYGODNIU” — Przemysław Rejer rozmawia z mgr. Stanisławem Stachnickim, zastępcą naczelnego dyrektora Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu na temat działalności socjalnej dla pracowników PKP. Tytuł wywiadu „Miliony dla kolejarzy”.

W „MOTORZE” — artykuł Adama Jasińskiego pt. „Gdzie leży prawda?” o obecnym stanie zaplecza technicznego motoryzacji.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — „Człowiek i środowisko” — cykl relacji Macieja Janińskiego z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii im. gen. Karola Kaczkowskiego.

LEKTOR





Sobota 9 VII

## PROGRAM 1

9.00 — Bajkowy poranek telewizyjny najmłodszych, a w nim: „Kichuś majstra Lepigliny”, cz. 1 Janiny Porazińskiej; 10.00 — „Batalion izerski” — radz. film fab.; 13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

BLOK PROGRAMOWY NACZELNEJ REDAKCJI INFORMACJI I

PUBLICYSTYKI — STUDIO 8, w tym: 14.10 — Zawody Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego; 14.30 — 1 część relacji z XI Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — „Parada woj skowych zespołów estradowych”; 15.30 — Dziennik (kol.); 15.40 — „Rajd polski” — 1 etap rajdu samochodowego; 15.50 — „Niedziela na kółkach” (rzc. o niedzielnych kierowcach) oraz zaproszenie na wakacje; 16.10 — „Mamita z indyjskiej wioski” — rep. filmowy oraz zaproszenie na wakacje; 16.30 — „Akwarium” — rep. filmowy oraz zaproszenie na wakacje; 16.50 — „Czas oczekiwania” — rep. filmowy oraz zaproszenie na wakacje; 17.05 — „Poczworny ślad” — rep. filmowy; 17.20 — „Komputer i medycyna” — rep. filmowy; 17.40 — „Trafie w kolor” (o wsi, która zmieniła swe oblicze)

oraz zaproszenie na wakacje; 17.50 — Rajd polski — c.d. sprawozdania z rajdu samochodowego; 18.05 — „Chcę być ładnie ubrana”; 18.10 — Lekarz w Studio; 18.15 — Liga rozrywki; 18.40 — „Tam gdzie kończy się mapa” — rep. filmowy; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.35 — „Manix” — film ser. prod. amerykańskiej, odc. pt. „Wyscigi ze śmiercią”; 21.20 — 2 część relacji z XI Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — ballady żołnierskie — „Takie ładne chłopaki”; 22.20 — Studio Sport; 22.50 — Rajd polski — sprawozdanie z zakończenia rajdu samochodowego; 23.05 — „Posłuchajmy skrzypiec” oraz zaproszenie na wakacje; 23.15 — „Podwórkowe show” — filmowy program rozrywk.; 23.40 — Dziennik (kol.);

23.50 — „Między liniami ringu” — amer. film fab. PROGRAM 2 16.35 — Popołudnie podróży i przygody, a w nim: „Przygoda” w film dok. z cyklu „Z kameją przez świat” — reportaże filmowe prod. polskiej; „Największe miasteczko świata” — „Szkice z Dairii”; „Nad Zatoką Kasadryjską”; „Są takie wyspy”; 18.10 — Uśmiech Starożytności — komicy niemieckiego ekranu — montaże komedii filmowych z lat 20-tych prod. ang.; 18.35 — „Zorro” — film ser. prod. amer., odc. pt. „Śmierć na pokładzie”; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „San Remo 77” — XXVII Festiwal Piosenki Włoskiej — koncert galowy (kol.); 21.55 — 24 godziny (kol.); 22.05 — Tydzień filmów czechosłowackich: „W każdym pokoju dziewczyna” — film fab. (kol.);

## sport-sport

Memoriał J. Michałowicza

## M. Boit i A. Juantorena w Warszawie

Dwaj najlepsi średniodystansowcy świata Alberto Juantorena (Kuba) i Mike Boit (Kenia) zmierzają się 13 bm. w Warszawie podczas III międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memoriał dr. J. Michałowicza. Rekord świata w biegu na 800 m będzie zagrożony. Na starcie staną także biegacze amerykańscy oraz czołówka polska.

Zawody warszawskie zapowiadają się atrakcyjnie. Warto dodać, że w czterech konkurencjach 110 ppł., tyzka, rzut oszczepem między 100 ppł., przeprowadzone zostaną eliminacje do reprezentacji Europy na Puchar Świata. Organizatorzy wysłali zaproszenia do 15 krajów. Jak dotychczas, pozytywne odpowiedzi nadeszły z 11. Obok 800 m, znakomitą ofertą będzie miał konkurs w skoku o tyczce. Przeciwnikami Polaków — W. Kozakiewicz, T. Słusarski —

go, W. Bucarskiego będą Amerykanie E. Bell, D. Ripley, M. Tully, Fin A. Kalliomäki oraz zawodnicy Francji, Australii i RFN. Konkurs rozegrany zostanie przed główną trybuną, aby publiczność mogła śledzić pojedynki tyczkarzy.

W skoku wzwyż mistrz olimpijski J. Wszola zmierzy się z zawodnikami amerykańskimi T. Woodsem i R. Kotinkiem. Być może do Warszawy przyjedzie także D. Stones, w pchnięciu kulą rekordzista Polski W. Komar będzie miał za przeciwników czołowych miotaczy USA. W sprintach swój start zapowiedzieli czołowi zawodnicy USA i Kuby, a w biegu na 5000 m rekordzista świata D. Guax (Nowa Zelandia).

Zawody memoriałowe będą generalną próbą stadionu Skry przed półfinałem Pucharu Europy, który zostanie rozegrany na tym obiekcie 16-17 bm. (PAP)

## Regaty na Malcie w międzynarodowej obsadzie

Okresowy Związek Towarzystw Wioślarskich w Poznaniu jest organizatorem serii zawodów, które odbędą się w dniach 9-10 lipca br. na torach regatowych jeziora Malta.

Zapoczątkują je Ogólnopolskie Regaty Młodzików w których zapowiedziało swój udział 237 zawodników i zawodniczek z całej Polski. Początek przedbiegów: sobota godz. 9, natomiast finały odbędą się o godz. 16. Mecz Polska — Węgry w kategorii juniorek rozegrany zostanie w sobotę o godz. 14. Impreza, która zakończy te zawody, będą Międzynarodowe Regaty Seniorów w których zapowiedziało swój udział 360 zawodniczek i zawodników z Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii oraz Polski. Obedą się one w kategorii wiekowej 19-21 lat dla kobiet i mężczyzn oraz w grupie seniorów i senierek. Początek eliminacji: niedziela godz. 9, natomiast finały odbędą się o godz. 14. (kar)

## Sukces w Alpach

Francuska agencja prasowa (AFP) informuje z Chamonix o kolejnym sukcesie polskich alpinistów. Dwaj polscy alpinści Jan Strzycki i Stanisław Ziethoff, wraz z Francuzami Bernardem Domenechem i Pierre Courbetem, dokonali udanej wspinaczki korytarzem „Domino” w Masywie Mt. Blanc. Czwórka śmiałków pokonała lodową ścianę o nachyleniu sięgającym 60 stopni. Wspinaczka trwała 13 godzin, z tym, że na pokonanie ostatnich 40 m alpinści potrzebowali aż sześciu godzin. Czwórka powróciła już szczęśliwie do swej górskiej bazy wypadowej. (PAP)

## Szachy

## W. Korcznoj prowadzi w meczu pretendentów

Trzecia partia rozgrywanego w Ewian półfinałowego meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata zakończyła się zwycięstwem Wiktora Korcznoja. Po trzech partiach meczu Korcznoj — Lew Polugajewski prowadzi Korcznoj 3:0. (PAP)

## Kolejna próba siatkarzy w turnieju w Mińsku

Dokonano już losowania grup eliminacyjnych tradycyjnego turnieju siatkarzy o memoriał W. Sałina (10-18 sierpnia). W turnieju w Mińsku weźmie udział 8 drużyn światowej czołówki tej dyscypliny sportu. Obok ZSRR, Polski, CSRS, Rumunii i Bułgarii oraz gospodarzy ME — siatkarzy Finlandii, wystąpią w Mińsku doskonali zawodnicy Japonii oraz rezerwacja IO w Montrealu — drużyna Kuby. Nie wiadomo jeszcze, czy wszystkie zespoły wystąpią w najsilniejszych składach, gdyż termin turnieju w Mińsku koliduje z sofijską Uniwersadą. Na pewno jednak spotkają się pierwsze zespoły ZSRR i Polski.

Polacy wystąpią w memoriale Sawina w jednej grupie eliminacyjnej z siatkarzami ZSRR, Rumunii i Finlandii. Będzie to pierwszy sprawdzian przygotowującej się do ME kadry, być może Polacy nie zaprezentują jeszcze w Mińsku najwyższej formy, jednak konfrontacja z na pewno obiektywny obraz stanu przygotowań. (PAP)

## Ruszył rajd Polski

O godzinie 10.00 jako pierwszy z numerem startowym 1 ze stadionu olimpijskiego we Wrocławiu wyruszył na trasę 37 rajdu Polski inaugurując tę wielką imprezę Andrzej Jaroszewicz z Ryszardem Zyszkowskim na samochodzie „Lancia stratos 2.4 hf”.

W 37 rajdzie Polski udział biorą ostatecznie 93 załogi z 16 krajów. Zawodnicy mają do pokonania w ciągu ponad 33 godzin trasę liczącą ok. 1500 km. (PAP)

## Poznaniak w międzynarodowych władzach kręglarskich

W Helsinkach odbył się Kongres Międzynarodowej Federacji Kręglarskiej, w którym uczestniczyli przedstawiciele 47 państw. Nowym prezesem Federacji wybrano Franka Backera z USA. Dużym wyróżnieniem dla polskiego kręglarstwa było powołanie na stanowisko przewodniczącego Komisji Technicznej oraz kapitana sportowego Sekcji Parkietowej poznańskiego działacza, prezesa PZK Grzegorza Cwojdzkiego. W czasie Kongresu przyjęto polskich kręglarzy w poczet członków Federacji. (kar)

## Tenis

## W. Fibak startuje w Kitzbuehel

W dniach 10-17 bm. odbędzie się w austriackiej miejscowości Kitzbuehel Wielki Międzynarodowy Turniej Tenisowy z udziałem reprezentantów 31 państw, w tym wielu tenisistów światowej klasy. Wśród 8 rozstawionych w grze pojedynczej mężczyzn znalazł się z numerem 3 Polak Wojciech Fibak. Z nr 1 rozstawiono Argentczyka Guillermo Vilasa, a z nr 2 Ma nuela Orantesa (Hiszpania). (PAP)

## Piłka nożna

## Juniorzy ZSRR i Meksyku w finale MŚ

Młodzi piłkarze ZSRR awansowali do finału mistrzostw świata juniorów wygrywając półfinałowy mecz z Urugwajem rzutami karnymi 4:3. W regulaminowym czasie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Tak więc mecz o pierwsze miejsce rozegrają piłkarze ZSRR i Meksyku, a w walce o trzecie zmierzają się Brazylia i Urugwaj. (PAP)

## KTO Z KIM GDZIE?

KOSZYKÓWKA — sobota, godz. 17. Gorzów — Poznań, eliminacje V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w koszykówce dziewcząt, hala WOSIR-u, ul. Chwałkowska 34.

ŁUCZNICTWO — sobota, godz. 15, niedziela godz. 9.30. Mistrzostwa okręgu seniorów w łucznictwie, tory Surmy ul. Reymonta 35.

Niedziela 10 VII

## PROGRAM 1

7.30 — Zajęcia wakacyjne, sem. III — Przygotowanie do żniw i prac polnych w zespole uprawowym; 7.50 — Zajęcia wakacyjne, sem. IV — „Zielona książeczka”; 8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.35 — Studio Sport — Stefan Wysocki zaprasza na żeglarskie ABC; 9.00 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Przygody psa Cywila” — film ser. prod. polskiej, odc. pt. „Przez granicę”;

9.30 — „Antena” (kol.); 10.00 — „Goryle” — amer. film dok. (kol.); 10.55 — XI Ogólnopolski Festiwal Folkloru i Sztuki Ludowej — Płock (kol.); 11.55 — Dziennik (kol.); 12.15 — „Rolnicze rozmowy” (kol.); 12.45 — Z cyklu: Z kamery wśród zwierząt — „Jeden dzień w cieniu Zoo” (kol.); 13.15 — Dla dzieci: „Karampuk” cz. V — „Prawo Karampuka”; 13.40 — „Piórkami i węglem” — Płock; 14.05 — Losowanie Dużego Lotka; 14.20 — „Przerwany lot” — polski film fab.; 15.45 — Studio Sport; 16.45 — „Tele-Echo” (kol.);

18.00 — XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kolobrzeg 77” — koncert galowy, cz. 1 (kol.); 19.00 — Wieczorynka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kolobrzeg 77” — koncert galowy, cz. 2 (kol.); 21.35 — „Miłość u schyłku lat” — ang. film fab. (kol.);

## PROGRAM 2

13.00 — TYDZIEŃ FILMÓW CZESŁOWACKICH: „Tatuś od święta” — film fab.; 14.05 — Muzyczna teleteka — w programie utwory F. Chopina i L. van Beethovena; 14.45 — Wojskowy Film Doku-

mentalny w służbie pokoju (kol.); 15.25 — Żywoty instrumentów — „Ich wysokość z Cremony” (kol.); 16.35 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Hasła nie trzeba” — cz. 2 (ostatnia) filmu fab. prod. radz.; 18.00 — „Stereo w kolorze” — bezpośredni transmis z recitalu Stefani Toczyńskiej (kol.); 19.00 — Wieczorynka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Teatr Komedii: „Bliźniak” — Zdzisława Gozdawy i Wacława Stepnia; 21.40 — Trybunał Wyobraźni — „Bitwa pod Grunwaldem” (kol.);

Poniedziałek 11 VII

## PROGRAM 1

14.15 — Wakacyjne Kino Młodych, z cyklu: Nasze sprawy — „Pierwszy start” — polski film fab.; 16.00 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Pierwsza” — polski film dok.; 17.00 — „Teleferie” (kol.); 18.05 — „Janosik” — film ser. prod. pol. odc. pt. „Pobili się dwaj górale” (kol.); 18.50 — Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);



18.00 — XI Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kolobrzeg 77” — koncert galowy, cz. 2 (kol.); 19.00 — Wieczorynka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Teatr Telewizji: „Przed burzą” — cz. 2 pt. „Odpowiedź Polski” (kol.); 21.30 — „Camerata przedstawia”; 22.05 — „Gdy zaczynaliśmy...” — kronika odbudowy Starego Miasta — program public. kulturalnej (kol.); 22.25 — Dziennik (kol.);

Scena zbiorowa ze spektaklu „Przed burzą”, który zobaczymy w poniedziałek, 11 lipca.

16.35 — „Złote wesele” — czech. film fab.; 18.05 — Kino, kino... „Hamlet” — program public. kultur. (kol.); 18.40 — „Teleskop”; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Spotkanie z Mongolią” — studyjno-filmowy program publicystyczny; 22.10 — 24 godziny (kol.); 22.20 — „Przełom” — mong. film fab.; 23.30 — Wakacje z językiem angielskim, cz. 3.

Wtorek 12 VII

## PROGRAM 1

9.00 — Bajkowy poranek — bajki sprzed lat — „Kichuś majstra Lepigliny”; 9.40 — „Przełom” — mongolski film fab.; 14.35 — Z cyklu: „Drogi do Polski Ludowej” — „Pokolenie” — polski film fab.; 16.00 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Scena Telewizji Młodych — „Kronika rodzinna — życie”;

17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej; 17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.); 17.45 — Interstudio (kol.); 18.15 — W Starym Knieju — Ze świata burleski” — niemieckie filmy z lat 20; 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Dziewczyna z filmu dla dorosłych” — ang. film fab. (kol.);

21.35 — Gdy zaczynaliśmy „Teatr”; 21.55 — Goście Andrzeja Konica — program publicystyki kulturalnej; 22.55 — Dziennik (kol.);

## PROGRAM 2

15.55 — Teatr Telewizji: R. Frelek, Wł. T. Kowalski — „Przed burzą”, cz. 2 — „Odpowiedź Polski” (kol. powt.); 16.50 — Kto pyta nie błądzi — „Inżynieria genetyczna” (kol.); 17.00 — „Książ i Tatarzy” — bułg. film fab.; 18.40 — „Teleskop”; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Wtorek, melomana — w programie, utwory: Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta utwory współczesne i listy Ady Sari; 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.); 22.00 — „Dwaj panowie N” — polski film fab.; 23.40 — Wakacje z językiem rosyjskim odc. 3 (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Wtorek, melomana — w programie, utwory: Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta utwory współczesne i listy Ady Sari; 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.); 22.00 — „Dwaj panowie N” — polski film fab.; 23.40 — Wakacje z językiem rosyjskim odc. 3 (kol.);

Środa 13 VII

## PROGRAM 1

9.00 — „Dwaj panowie N” — polski film fab. (powt.); 15.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Z cyklu: „Podziemny front” — „Poste restante” — film ser. prod. polskiej; 16.00 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Rozbitkowie” — film ser. prod. franc. (kol.); 17.40 — Studio Sport — transmisja z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o memoriał J. Michałowicza (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Zemsta Starego Nietope-

rza” — widowisko muzyczne na motywach operetki Jana Straussa (kol.); 21.45 — „Jeszcze jeden sposób” — czechosł. nowela filmowa; 22.20 — „Spotkanie z medycyną” (kol.); 22.50 — Dziennik (kol.);

## PROGRAM 2

16.40 — Z cyklu: „Nauka i technika ZSRR” — film popularnonaukowy — „W skarbnicach biosfery” (kol.); 17.00 — Spotkanie z gwiazdą — Joe Dassin — program rozrywkowy (kol.); 18.00 — Kino filmów animowanych (kol.); „Nasz sąsiad Filip” — prod. czechosłowackiej; „Intermezzo dla wiecznej miłości” — prod. rumuńskiej; „Orfeusz i Eurydyka” — prod. polskiej;



W parodii „Zemsty Nietoperza” udział wezmą wraz z Wandą Po-

lańską (na zdjęciu) Barbara Niemman, Bernard Ładysz, Bogdan Paprocki. „Młynek do kawy” — prod. polskiej; „Czerwone i czarne” — prod. polskiej; 18.40 — „Teleskop”; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów; 21.30 — Z cyklu spotkania: Sylwetki X Muzy — Bogusz Bilewski; 21.55 — 24 godziny (kol.); 22.05 — Filmy festiwalu krakowskiego (kol.); „Rekolekcje dla wszystkich” i „Hokey”; 22.50 — Wakacje z językiem angielskim — cz. 4.

Czwartek 14 VII

## PROGRAM 1

9.00 — Bajkowy poranek — bajki sprzed lat: „Jak być odważnym”; 10.00 — „Książ i Tatarzy” — bułg. film fab. (powt.); 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu „Konfrontacje” — „Wspólny pokój” — polski film fab.; 16.00 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Magazyn wędkarski — „Tak ryba...” (kol.);

17.00 — „Teleferie”; 18.00 — Z cyklu: „Patrol — my przeciwlotnicza” — reportaż filmowy (kol.); 18.20 — Z cyklu: „Opowieści reporterów” — odc. 2 pt. „Jak zostałem polarnikiem” — program studyjno-filmowy; 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Balet przebojów” — program rozrywkowo-muzyczny (kol.); 20.50 — „Jak wymyślić kryminał” — ang. film fab. (kol.); 21.50 — „Pegaz” (kol.); 22.35 — Dziennik (kol.);

## PROGRAM 2

16.40 — „Effi Briest” — film fab. prod. NRD (kol.); 18.40 — „Teleskop”; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Z cyklu: Melodie stare jak jazz — Klub Jazzowy Studia „Gama” pt. „W Nowym Orleanie”; 22.35 — Dziennik (kol.);

## PROGRAM 2

16.15 — Pegaz (kol.) powt.; 17.00 — Z cyklu: „Sytuacje” —

20.55 — „Morze wokół nas” — program publicystyczny; 21.10 — 24 godziny (kol.); 21.20 — Dialogi z przeszłością: „Polak — istota ruchliwa” (kol.); 21.50 — Kino Miniatur, filmy krakowskich festiwalu (kol.); „Portret” — prod. polskiej; „Lokomotywa” — prod. polskiej; „Hidalgo” — prod. rumuńskiej; „Perspektywa” — prod. szwajcarskiej; „Linea” — prod. włoskiej; 22.35 — „Wakacje z językiem rosyjskim — odc. 4 (kol.);

Piątek 15 VII

## PROGRAM 1

9.00 — „Bumbarasz” — cz. 1 radz. filmu fab. (kol.); 14.15 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu: „Historia kamery pisana” — „Drogi do ojczyzny” — polski film dok.; 16.00 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Studio Sport — zapraszamy na stadiony (kol.); 17.00 — Lato Telewizji Najmłodszych i wakacyjny program dla najmłodszych; 17.30 — „Jeden za trzy” — program publicystyczny (kol.); 18.05 — „Kopernik” — film fab. prod. TP, cz. 2 pt. „Ziemia” (kol.);



19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Historia folwarcznej dziewczyny” — franc. film fab. (kol.); 21.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.); 21.55 — „Ich pierwszy bał” — program rozrywkowy; 22.35 — Dziennik (kol.);

„Nareszcie razem” — program dla rodziców; 17.30 — „Wszystko za wszystko” — progr. publ.; 18.40 — „Teleskop”; 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Turystyka i wypoczynek; 21.00 — Z cyklu: Podróże po Polsce — pomniki techniki polskiej (kol.); „Kanał Augustowski” — film dok. — „Trombita, róg, gajda Jana Kawuloka” — film dok.; 21.55 — 24 godziny (kol.); 22.05 — W kręgu kultur i obyczajów: „Zanim chłopiec zostanie żołnierzem” — program studyjno-filmowy (kol.); 23.00 — Galeria 34 milionów — porównawczy o rzeźbie.

Odtwórcami głównych ról w filmie Petelskich „Kopernik” są Andrzej Kopiczyński i Czesław Wołłejko (piątek, 15 lipca).



|           |                    |
|-----------|--------------------|
| LIPIEC    | Weroniki Zenona    |
| 9         | Amelii Filipa      |
| Sobota    |                    |
| 10        |                    |
| Niedziela | Słońce: 4.40-21.14 |

TEATRY

NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Achilles i miłość”; pozostałe teatry — przerwa urlopową.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 16 „Kobietka” (radz. 15 l.), g. 18, 20 „Miłość kapłana Brando” (hispz. 15 l.).  
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Nie lubię poniedziałku” (pol. b.o.), g. 17.30, 20 „Z przymrużeniem oka” (fr. 18 l.).  
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Powrót Robin Hooda” (ang. 12 l.).  
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), sob. g. 22.45 „Rewolwer Python 337” (fr.).  
GONG — sob. g. 10, 20 i niedz. g. 20 „Romantyczna Angielka” (ang. 18 l.), sob. g. 12.15, 16, 18 i niedz. g. 16, 18 „Gdzie się podziałła VII kompania” (fr. b.o.), niedz. g. 10, 12, 14 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.).

GRUNWALD — g. 17 „Podróż kota w butach” (jap. b.o.), g. 19 „Portret rodzinny we wnętrzu” (wł. 18 l.).

GWIAZDA — g. 16 „Pan Hulot wśród samochodów” (fr. 12 l.), g. 18, 20 „Godziny grozy” (ang. 15 l.).

MALTA — g. 16.30 „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg” (dug. 12 l.), g. 19 „Policja dziękuję” (wł. 18 l.).

OLIMPIA — sob. i niedz. g. 17.30, 20 „Udręka” (hispz. 15 l.), niedz. g. 10.30, 12.30 „Bajki”.  
PANCERNIAK — sob. g. 17, 15.30 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.), niedz. g. 17, 19.30 „Kobieta w czerwonych butach” (fr. 18 l.).

RIALTO — sob. i niedz. g. 15.15, 17.30 „Na tropie Wilby’ego” (ang. 18 l.), sob. g. 19.30 i niedz. g. 10, 12.30, 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Robert i jego małpka” (czes. b.o.), g. 17, 19.30 „Oddział” (USA 15 l.).

TECZA — g. 16 „Anna siostra Jany” (czes. b.o.), g. 18, 20 „Sekcja specjalna” (fr. 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 16 i niedz. g. 12, 14, 16 „Terror Mechatydzil” (jap. b.o.), sob. g. 12, 14, 18, 20 i niedz. g. 18, 20 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Wilk i siedem kozłat” (bałk.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. i niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Godziny grozy” (ang. 15 l.), niedz. g. 13.45 „Kittka” (bałk.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15 i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.), sob. g. 22.30 „Gorące polowanie” (jap.).

WRZOS (Lubów) — niedz. g. 18 „Colargol na Dzikim Zachodzie” (pol. b.o.), g. 19.30 „Sam na sam” (pol. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. i niedz. g. 17, 19.15 „Smuga cienia” (nol. 12 l.), niedz. g. 15 „Kochany dra pieżnik” (radz. b.o.).

ZOO — ul. Krąkocza i ul. Zwierzyniecka g. 9-21.

WYŻURY

SZPITALA — SOBOTA: interna, chirurgia, okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne — w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 592-30; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubów, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie r. 7-22, tel. 999.

Telefon Zaufania — 999 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyszurla; lekarz psychiatryczny, dyżurny; Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, St. A. rojecka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9 Lato z Radiem; 9.30 „Ogniem i mieczem” — słuch.; 10 Lato z Radiem (c.d.); 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 Od Siedmiogrodu do Bałatonu; 13.05 Tańce węgierskie Brahmsa; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Poetycki koncert życzeń; 14 Studio „Gama”; 16 Tu „Jedynka”; 17.25 S. Moniuszko — Mazur z opery „Halka”; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muzyka; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.33 Rep. z Festiwalu Piosenki Złotych Włókna w Kolobrzegu; 19.15 Z poznańskiego studia; 19.40 Muzyczne Oskary filmowe; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Kierowca big bandu jazzowego; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.59 Komunikaty Totalizato-

ra Sportowego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Nowi śpiewają Chopina; 22.30 Muzyka do poduszki; 23 Minął dzień; 23.15 Transm. Festiwalu Piosenki Złotych Włókna w Kolobrzegu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Tu „Jedynka”; 9.30 „Dziwne zdarzenie” — słuch.; 10.15 S. Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganiniego op. 43; 10.40 „Gospodarze”; 11 Wakacje melomana; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę? — zagadka lit.; 12.45 Muzyka jazzowa; 13.20 Muzyczne wycieczki; 13.35 Mag. łowiecki; 13.50 Chór PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czajka” — magazyn wojskowy; 15.05 Panorama ork. franc.; 15.30 Radioferie; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Radiokurier; 17 I. Strawiński — dwa utwory na ork. kameralną; 17.20 Moje fascynacje literackie; 17.40 „Sześć mercedów Zofii Kuczyńskiej” — rep. lit.; 18 „Ze świata opery”; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 F. Schubert — Sonata arpeggiata na fortepian; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagrań WOSPR i TV; 21.50 „Rodzice a dziecko”; 22 Radiowariety; 23 Muzyka dworu francuskiego XVI-XVII w.; 23.41 Bach: VI Koncert Brandenburski — B-dur (BWV 1051).

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Sztuka aranżacji — Donny Hathaway; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — pow.; 9.10 Kiermasz pływ.; 9.30 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Zioła lata wiosna; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Szarabonki” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 Studio 202 — wrocławski mag. rozrywk.; 16.30 Porty franc. w piósenkę; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Dom przy Bitterton Lane” — słuch.; 18.05 Piosenki J. Mikulczy; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 „Don Kichot” — opera tygodnia; 19.50 „Dziennik panny służącej” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 20.05 Sereio Mendes; 22.15 „Ślawa i chwała” — pow.; 22.45 „Porwajcie boogie” — gra Taj Mahal; 23.05 Spotkanie z przebojami Bacharacha; 23.50 Gra W. Nahorny.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 8 Transm. z Pr. I; 12.25 Gielda pływ.; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 „Wakacje na własny rachunek” — aud. dla młodzieży; 14.25 „Zaloty króla jegomości” — słuch.; 15.40 Utwory C. Debussy’ego; 16.05 Nowe nagrania przedstawia M. Kominek; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Listy spod lipy” — fel.; 16.50 Radio expres; 17 Gra Orkiestra PR i TV w Poznaniu; 17.15 Aud. K. Kola nowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fraga. pow. C. Chruszczewskiego; 18 Grająca szafa; 18.25 Prawo pracy — Zaopatrzenie emerytalne pracowników i ich rodzin; 18.40 Radiowy Poradnik Jężykowy; 18.55 Ludzie nauki radz.; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 1. Sygnały 77; 2. Nury muzyki popularnej; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. R. Grylewski; 22.35 Muzyczny świat Milesa Davisa (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.20 Gwiazda dnia — Jana Kocianowa; 9.10 Tu Radio Kierowców; 9.15 Radiowy Magazyn Wojakowy; 10.05 Teatr PR: „Ogniem i mieczem” — słuch.; 10.40 Wakacyjny Teatr dla Dzieci; „Kra-kowska legenda o smoku” — słuch. W. Chotomski; 11 Niedzielny Koncert OIRT z taśm na deszczanych przez Radiofonie ZSR; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Tu Radio Kierowców; 12.48 Konc. popularny muz. polskiej; 13 Wizerunki ludzi myślących — Oskar Nansen — architekt; 13.30 Wybieramy najlepsze zespoły i kapele lud.; 14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert życzeń; 16.05 Tu Radio Kierowców; 16.06 Wiadomości sport.; 16.10 Teatr PR: „Wieżor z Mefistofelem” — słuch. J. Gieratowski; 16.40 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Kłasy cy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta K. Schutza; 20.40 O sztuce przekładu mówi M. Melanowicz; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadomości sport.; 23.20 Dookoła noc się stała — Jana Kocianova.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 15, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania”; 12.05 Poranek symf.; 13 Teatr PR: „Capstrzyk z pochodniami” — słuch. wg sztuki Ludwiga Thomy; 14.20 L. Różycki: 3 fragmenty suity z baletu „Pan Twardowski”; 14.35 Muzyka ludowa Węgier; 15 Dla młodzieży — Wakacyjny Teatr Podróżny; „Szkoła” — cz. I słuch. wg książki A. Gajdara; 15.20 „Dom, rodzinny dom”; 16 Konc. chopinowski z nagrań Samsona Francois; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości „Polskich Nagrań”; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Czy znasz mapę świata?; 19.20 Rozgłoszenia Harcerska; 20 Muzyka kompozytorów XX wieku w interpretacji artystów franc.; 21 Wojsko

— strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Wspomniamy debiuty — M. Obst; 23 Piękno chorału gregoriańskiego; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 L. v. Beethoven: Wielka fuga B-dur na kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.15 Za kierownicą; 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.35 Co kto lubi; 9 „Dziennik panny służącej” — pow.; 9.10 Z dunajową wodą — Ludwik Łojos — muzyk; 9.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Godzina detektywów: „Marokan-ski sztylet” — odc. słuch. dokum. J. Upięńskiego; 12.30 Muzyka z sal koncertowych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Ballady są dobre na wszystko; 15 „Laotie” — słuch. H. Krzyżanowski; 15.31 Gra zespołu Old Timers; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają D. Wróblewski i A. Matyja; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Standardy są dobre na wszystko...; 19.35 J. Massenet: „Don Kichot”; 19.50 „Dziennik panny służącej” — pow.; 20 J. Brahms: Niezwykłe dzieło miłości; 21 Poetycki przewodnik po Rzymie; 21.20 „Na żywo” — nowa płyta Briana Augera; 22.05 Sergio Mendes; 22.15 Mity greckie — Perypetie Heraklesa — słuch.; 22.30 Romanse są dobre na wszystko...; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.50 Śpiewa Elton John.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Kompozytor tygodnia — F. Schubert; 9 Wielkopolska niedziela; 10 W. A. Mozart: Missa solemniss „Waisenhausmesse”; 11 Jaime Laredo i Glenn Gould grają sonaty na skrzypce i klawesyn J. S. Bacha; 11.40 P. Hindemith: Koncertmusk na ork. symf.; 12 Muzyka ekranowa; 12.40 Zapomniane kultury — Tajemnice Wikinów; 13 Koncert solistów i zesp. lud.; 13.30 „Trio Parvskie” gra sonaty Clerambault; 14 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.); 15.30 Koncert Chóru Gdańskiej Akademii Medycznej (stereo ogólnopolskie); 16.05 d.c. Wielkopolskiej niedzieli; 17 Program stereo foniczny: jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18 Recital S. Toczyńskiego; 19 Lekcja jęz. łacińskiego; 19.20 Między fantazją a nauką: „Ostatni lot Edwarda Lope” — awaria automatów w czasie lotu kosmicznego — słuch. T. Wybiega; 19.50 H. Berlioz: „Benvenuto Cellini” — opera w 2 aktach (stereo ogólnopolskie); 22.50 Z taśmoteki spikera.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone muzeu z wyjątkiem HISTORII m. POZNANIA I RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. i 10. VII — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wystawa Wojciecha Weissca codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM W KORKINIE — codziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. zamknięte — do odwołania zamknięte.

PTF (Paderewskiego 7) — Po-konkursowa wystawa fotografii artystycznej „Małe Formaty — 75” autorów krajowych i zagranicznych — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 10. VII).

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

**PRZECZYTAJ ZASTANÓW SIĘ PODEJMIJ DECYZJĘ**

**MŁODZIEŻY!**

**DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA „ELEKTROMONTAŻ”**

**W POZNANIU, ul. Wieruszowska 16**

**OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW**

**do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej**

**W ZAWODZIE:**

**ELEKTROMONTER PRZEMYSŁOWY i ŚLUSARZ.**

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w ZS Przyzakładowej Przedsiębiorstwa „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Inżynierska 4, a zajęcia praktyczne — w Warsztatach Szkolnych i na budowach „Elektromontażu” na terenie miasta. Po ukończeniu nauki zapewniamy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości i przydatności pracę na budowach w kraju.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” w Poznaniu wykonuje roboty z zakresu automatyki i elektro-niki przemysłowej, stacje elektroenergetyczne do 10 kV, elektryczne instalacje przy budowie nowoczesnych, dużych obiektów przemysłowych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły — telefon 539-93.

**UWAGA: nie posiadamy internatu.**

**DZIEWCZĘTA! POSIADAMY OGRANICZONĄ IŁOŚĆ MIEJSC.**

**CZEKAMY WIĘC NA CIEBIE!**

**DYREKCJA**

2644-K1

**Praca**

Murarze potrzebni. Budo-wa Poznań - Smochowice, Brodnicka 3. 287046

Malarzy i uczniów, przyjmij. Tel. 503-00. 287276

Kobięte do pracy w szklarni, na stałe przyjmij, od 15 lipca. K. Przybyła, Szczepankowo, ul. Roślin na 6. 285509

Elektromonterów — przyjmij. Poznań, Gwardii Ludowej 49 m. 7. 285346

Tynkarz poszukuje pracy, tynki, elewacje. Oferuj. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 285126

Opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna Osiedle Piastowskie 60 m. 72. 285006

Tokarza zatrudnij. Tylko dobrego fachowca. Poznań, ul. Jabłonkowska nr 2. 284988

Uczennica — potrzebna. Sklep kapeluszy, Garbary 64. 286376

Uczniów zawodu blacharz samochodowy, przyjmij. Strzeszyńska 150, telefon 20-31-19. 286633

Pomoc domowa potrzebna, osobny pokój. Warunki dobre. Tel. 633-16, godz. 18-21. 288738

Stalarzy meblowych, uczniów przyjmij, dobre warunki. Słomski, Słonec, Szelutka 11. 290716

Zatrudnij krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Dobra 15-A, godz. 18-18. 290576

Instalatora — spawacza, ucznia — przyjmij. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 284316

Spawacza elektrycznego przyjmij. Poznań, Dąbrowskiego 245. 285919

Przyjmij ucznia w zawodzie mechanika pojazdów. Poznań, św. Wojciecha 21, Przymusiak. 285988

**Nauka**

Potrzbny dobry wykładawca intensywnego nauczania języka niemieckiego. Słoneczna 4 m. 3. 291566

**Kupno**

Szklifierkę stołową do lastrika kupij. Tel. 67-53-65 po godz. 18. 290816

Rury 3 calowe kupij. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290306

Blak silnika Renault Dauphine, kupij. Telefon 67-93-27. 285233

Bony PeKaO kupij. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 283926

Kupij większą ilość krzewów róż „Bacary”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 284346

**Sprzedaż**

Taksometr — sprzedam. Dzierżynskiego 42 m. 5. 284766

Ursusa C-23 i snopowiazalkę, sprzedam. Kazimierz Olejnik, Grobla, poczta Sieraków. 286476

Prasę samobieżającą „Robot”, w dobrym stanie, sprzedam. Edward Suchorski, Wrzembórz — 62-307 Borzykowo. 285913

Stare srebra, inne staroci, sprzedam. Głogowska 80 m. 9. 286266

Antyczna komoda, stół — sprzedam. Naramowicka 86 m. 4. 286266

Nowy kożuch meksi — sprzedam. Tel. 425-60. 288416

Prasobieracz, snopowiazalkę sprzedam. Bolesław Nowak, Dobieżyn 16 — 64-320 Buk. 288876

Vistule ze zbiornikiem — sprzedam. Koczowski, Parkowo koło Obornik. 288846

Sprzedam kombajn Vistula z odlewaczem i snopowiazalkę ciągnikową, plug trzyszkłowy i sru-townik. Stanisław Tamborski, Wistowo, 63-000 Sro da Wlkp. 288556

Zaglówkę „Mak” z wózkami — sprzedam. Telefon 728-17. 288426

Złota bransoleta (Kółko) pierścionek — sprzedam. Tel. 20-11-67. 288156

Krowe po wycieleniu — sprzedam. Ugory 85. 288096

Zetor 3011, 2 przyczepy, ładowacz czeński — sprzedam. Nowak, Goranice, gmina Czarniejewo. 285966

Rozrzutnik obornika, przy czepe niską, prasę robot — sprzedam. Tadeusz Lisiecki, Kosowo koło Gnie zna. 289206

3-częściowy segment Kowalskich — sprzedam. Telefon 465-70. 289106

MZ 250, sprzedam. Burchardt, Komorniki, ul. Ząbkowska 46. 287536

Owczarka niemieckiego, złota medalistka, wyszkolona — sprzedam. Różana 5 m. 6, godz. 18-20. 287846

Miocarny — MSC-7, stan dobry — sprzedam. Wy-rzecka 75, gmina Srem, woj. poznański. 284426

Owczarki niemieckie, bok sery — sprzedam. Gro-nowski, 61-016 Koziegłowy, Gdynska 29. 284976

Ciągnik 328 i ładowacz czeński, sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 24/26 m. 12. 285416

Owczarka niemieckiego (suka), 18 miesięcy, z rodowodem — sprzedam. Przeźmierowo, Składowa 18, tel. 76. 285196

Cebulki tulipanów Apeldoorn, do pędzenia sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 285426

Betoniarke 150 l. nową — sprzedam. Swarzędz, Słowackiego 6. 285906

Meble: sypialnia, kuchnia, inne, tanio sprzedam. Kościelna 28 m. 17, godz. 16-18. 286766

Ciągnik Zetor K-25 C-4011 — sprzedam. Konarzewo, ul. Młyńska 10. 286496

Kosiarkę do trawy w o-grodach — elektr. 220 V — nowa import oraz komplet rakiet tenisowych metalowych — import. sprzedam. Poznań, Kościuszki 84 — warsztat szewski. 290876

Snopowiazalkę ciągnikową sprzedam. Zastrosz Wólkę, ul. Poznańska 3 gmina Mosina. 290156

1500 sztuk dachówki niemieckiej i 2500 sztuk cegły sprzedam tanio. Tel. 474-18, po godz. 18. 290836

Snopowiazalkę Fachr w dobrym stanie, koło gumowe 1.80 m, maszynkę na prąd niemiecką, dok-kard, sprzedam. Duda Czarzewo k. Swarzędza. 290826

Sprzedam sadzonki chry-zantem różne. Zabłkovo, Długa 59. 290666

Jacht kabinowy 15 m z żagla sprzedam. Puszczy kowo Rządowa 3. 290636

Komplet wypoczynkowy Brussel, nowy sprzedam tel. 564-85 godz. 16-18. 290626

Miocarny 1.5-tonowa w dobrym stanie technicznym marki angielskiej sprzedam. Kazimierz Michalak Kiszewo koło Gniezna, ul. Szkolna 18. 290616

Większą ilość begonii cebulkowych, sztalwi, petu ni ageratum — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290566

**Samochody**

Syrenę 104 sprzedam Jan Weiman. 64-311 Zębowa gm. Lwówek. 290706

Trabant 601, rocznik 72, Stan dobry, sprzedam. Adamski, Matejki 33a. 291216

Trabant 601 — 1972 r. sprzedam, tel. 22-15-45. 290366

Stara 29 — sprzedam. O-palenica, Leśna 51 — Gawnron. 286966

Warszawę górnazaworowa, po remoncie — sprze-dam. Kubacki, Kostrzyn, Kościuszki 33. 284356

Nowego Fiata 126 (wiśn-wy) dodatkowa konserwacja zewnętrzna i wewnętrzna podwozia, ora-Syrenę 104, przebieg 63000 km — sprzedam. Ul. Mar-celińska 89 B m. 9. 283976

**Lokale**

M-2 własnościowe — Je-zyce sprzedam. Telefon 67-31-89, po godz. 17. 281366

Wynajmij pokoje. Poznań, Ciszowa 14 m. 4. 290566

Zamienię M-5 parter Lu-boń na M-3 Raszyn lub inną dzielnicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290866

Przyjmij na pokój bez-dietne małżeństwo. Ob-nicka 292. 290166

**Nieruchomości**

Część willi z wolnym ma-szkanem w Poznaniu, — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 291426

Dom 3 pokoje, kuchnia, duże budynki warsztatowe, z ogrodem owocowym 2.300 m², w Damasławku. Wągrowca sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290566

Działek budowlaną 20 km od Poznania — komunika-cja miejska — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290226

Kupie działkę przy jeziorze, blisko Poznania. Nie-chętniej przy Kiersin. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 290746

**Zguby**

Skradziono Fiata 132 GL 1800, PY 60-02, wiśn-wo numer



## ZARZĄD REJONU BUDOWLANEGO — „PIŁA”

Poznańskiego Przedsiębiorstwa  
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,  
Piła, ul. Motylewska 5  
(dojazd autobusem linii 6 — za Cmentarzem Komunalnym)

## ZATRUDNI ZARAZ NA BUDOWIE

W PILE, WALCZU, CZARNKOWIE I ROGOŹNIE:

- MURARZY - TYNKARZY,
- BETONARZY - ZBROJARZY,
- CIEŚLI,
- STOLARZY,
- SZKLARZY,
- BLACHARZY,
- DEKARZY,
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ROBOTNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH,
- KIEROWNIKÓW BUDOW,
- MAJSTRÓW BUDOWLANYCH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.  
Dla pracowników zamieszczeni przydzielani są kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego — „PIŁA” w Pile, ul. Motylewska 5, tel. 41-90, lub kierownicy budów w Walczu, Czarnkowie i Rogoźnie. 2183-K1

Fiat 127 p sprzedam. Tel. 28445g

Volkswagena (garbusa) sprzedam. Tel. 66-58-19. 28859g

Fiat 126 p sprzedam, tel. 441-48. 28529g

Fiat 125 p 1976 r. sprzedam, tel. 20-27-62. 28582g

Samochód ciężarowy Star W-28 (wywrotka skrzyniowa) oraz zapasowy silnik i przyczepa sprzedam. Ryszard Burzykowski Sochaczew k/Warszawy, ul. Staszica 85. 28610g

Fiat 125 p 1500 sprzedam. Poznań, Wybickiego 16, m. 15. 28604g

Sprzedam Wartburga i Trabantę. Oborniki, ul. Jęgera 2. 28587g

Volkswagena 1200, 1969 r. sprzedam. Czempin, ul. Ogrodowa 3. 28940g

Skodę S 110 R Coupe sprzedam. Tel. 33-38-94 po godz. 15. 28986g

Fiat 1300 — odbiór Polmoby sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28204g

### Lokale

Winogrody. M-5 2 pokoje, nowe budownictwo, własnościowe, I ptr. komfort, telefon, częściowo z meblami sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27823g

Lektor języka angielskiego z żoną, poszukują pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28423g

Poszukuję samodzielnego mieszkania. Tel. 479-30. 28469g

Poszukuję pokoju, okolic Naramowickiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28469g

Wydzierżawę lub kupię zakład fryzjerski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28418g

Cudzoziemiec z rodziną poszukuje zaraz mieszkania na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28840g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 28863g

Koszalin! M-4 z telefonem zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu, warunki do uzgodnienia. Koszalin, tel. 312-99. 28299g

Mieszkanie M-3 własnościowe, komfortowe, centrum Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28517g

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne lub pana, członków SM, płatne rok z góry. Ul. Czerwińskiego 14 przy Leszczyńskiej. 28524g

Pani poszukuje niekierującego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28554g

Przyjmę na pokój w nowym budownictwie. Płatne z góry lub miesięcznie. Osiedle Przyjaźni 12 m. 32. 28561g

Mieszkanie własnościowe M-3, M-4 w starym lub nowym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28578g

Samotny, kulturalny, inteligentny, poszukuje pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28728g

Poszukuję pomieszczenia na wyrób konfekcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28737g

Odnajmę mieszkanie — pokój z kuchnią, nowe budownictwo na okres 3-5 lat. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28740g

Małżeństwo wynajmie pokój tel. 67-55-28. 28769g

Wynajmę cudzoziemcowi mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie na Ratajach na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28934g

M-4, własnościowe Winogrody (wolne) II ptr. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28941g

Wynajmę pokój studentki, płatne za rok z góry. Tel. 603-89. 28947g

Pani poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28972g

Mieszkanie własnościowe 3-4 pokojowe kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 29115g

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46. 28962g

Polowe domu bliźniacze sprzedam. Gniezno, Cymśa 11. 28964g

Leszno. Kupię dom-willę jednorodzinną, M-3, M-5 własnościowe, nowe budownictwo, wolne, działkę budowlaną uzbrojoną. Zgłoszenia: Roman Bresański, Słowińska 22 m. 8. Pośrednictwo wyklucone. 28915g

Nieruchomość dwupiętrowa z ogródkiem w Szamotułach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28963g

Willę z ogródkiem sprzedam. Naramowice, ul. Bożymirka 6. 28975g

Działkę budowlaną, willę gotową lub do wykończenia w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28969g

Pół willi lub mieszkanie własnościowe sprzedam. Poznań, ul. Wrzosa 10 m. 2. wiadomość po godz. 16.00. 29002g

Atrakcyjny, wiejski obiekt rekreacyjny z domem 25 km od Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28972g

Działkę budowlaną do 1000 m kw. najchętniej działka Podolany, Piaskowa lub inne kupię. Tel. 478-62. 28985g

Naorawa telewizorów. Tel. 67-59-37. Jędrzejowski. 28984g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz na budowie Hotelu „Poznań” i Osiedla Winogrody w Poznaniu:

— murarzy-tynkarzy,

— betoniarzy-zbrojarzy,

— ślusarzy-mechaników maszyn budowlanych — spawaczy,

— kierowców ciągnika,

— kierownika magazynu,

— oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Warunki pracy i płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zamieszczeniem zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Plac PPB-3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6 I piętro, pok. 105 — telefon 572-91 wewn. 201. 2612-K1

Zjednoczenie Produkcji i Montażu Obiektów Inwentarskich w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 7 zatrudni od zaraz:

— inżynierów budownictwa ogólnego (konstruktorów — konstr. stalowe i żelbetowe).

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Wymagana co najmniej 3-letnia praktyka w wykonawstwie.

Zgłoszenia w wydziale służb pracowniczych, pok. 114 I piętro. 2649-K1

WZPOW Wytwórnia Produktów Spożywczych „Pegaz” Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 zatrudni zaraz:

KOBIETY do produkcji (do pracy na okres sezonu).

Bliższych informacji udziela Sekcja d/s pracowniczych, telefonicznie 679-051 w. 28, lub osobiście ul. Wolczyńska 46/48. 2723-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1 samochodu ciężarowego marki Żuk typ A-03, cena wywoławcza 38.300 zł,

1 samochodu ciężarowego marki Żuk typ A-03, cena wywoławcza 37.900 zł.

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1 samochodu ciężarowego marki Żuk typ A-03, cena wywoławcza 20.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 3 sierpnia 1977 r. o godz. 10.00 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. 11-13.

Samochody oglądać można w dniach 1 i 2 sierpnia 1977 r. w godz. od 10-12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 2611-K1

Wszystkim, którzy okazali dużo serca w trudnych chwilach oraz oddali ostatnią przysługę mojemu mężowi, naszemu ojcu, teściowi i dziadkowi, sp.

Władysławowi MARCINKOWSKIEMU składamy SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

rodzina 29051g

Ul. Głogowska 87 m. 1.

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

29051g

### Praca

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni. Luboń 3 — Traugutta 9, koło cmentarza. 28339g

Spodniarz — spodniarka do szycia spodni potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28994g

W Puszczykowie przyjmę gospośkę, osoby dorosłe. Własny pokój, wysoka pensja. Referencje konieczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28992g

Instalator — spawacz przyjmę zaraz. Poznań, Os. Piastowskie 87, m. 28 po godz. 18. 28984g

### Sprzedaj

Okna z rozbiórki sprzedam tel. 509-39. 28995g

Napelniając do naboju autostopowych sprzedam tel. 627-14 od godz. 16-18. 28988g

Nowa przyczepa campingowa 126a sprzedam. Tel. 704-02. 28933g

Terakotę — łóżka hotelowe, blachę na rynny, trylinę, płyty betonowe, farbę cynkową sprzedam, ul. Pionierska 14. 29000g

Owczarki niemieckie czarne podpalane 4-miesięczne z metryką tania sprzedam. Swarzędz, Strzelecka 21. 28976g

Samochody

Castrol GTX sprzedam, tel. 67-48-65. 28800g

Stara 28 — wywrotka sprzedam. Luboń 1, ul. Ziemniaczana 13. 28677g

Warszawę po kapitalnym remoncie sprzedam. Burcharde Komorniki, ul. Zabikowska 46. 28752g

Opel Rekord i Wartburga 353 sprzedam. Telefon 627-27. 28763g

Syrenę 104 i przyczepę campingową tania sprzedam, tel. 729-12. 28796g

Fiat 850 rok 1970 sprzedam. Poznań, ul. Polna 27 m. 17. 28799g

Trabant 1972 r. sprzedam. Dzielnińska 70. 27910g

Fiat 128 sport sprzedam. Poznań-Piaskowa, Dembowskiego 3, 300 m w lewo za rondem obornickim. 2883g

Wartburga „przejsłowe” sprzedam. Jaworowa 23 m. 24, po godz. 16. 28836g

Skodę 1000 MB 1969 rok sprzedam. Leszno, tel. 66-29. 28511g

VW 1200, 73 r. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 28898g

Trabant 601 rocznik 1972, stan dobry, mały przebieg, sprzedam. Tel. 647-19, od godz. 16-20. 28914g

W środę, dnia 6 lipca 1977 roku, zmarła wybitna polska klawesynistka i kameralistka laureatka Nagrody Artystycznej Ministra Kultury i Sztuki

doc. ZOFIA BRENCZ - BUDNA

były Prodziekan Wydziału Wychowania Muzycznego i zastępczynią działacza Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Honorowymi Odznakami m. Poznania, Zasłużonego Działacza Kultury, Zasłużonego Działacza Związku i ZSP.

Tracimy w niej znakomitą artystkę, cenionego pedagoga, troskliwego wychowawcę młodzieży, a przede wszystkim szczerego przyjaciela o wyjątkowo wartościowych zaletach charakteru.

Podzielać smutek bolesnej rozłąki ze straszną Rodziną pożegnamy Drogą Zmarłą na cmentarzu na Junikowie w poniedziałek, dnia 11 lipca 1977 r. o godz. 9.50.

Cześć Jej pamięci!

Rada Zakładowa Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki

Komitet Uczelniany PZPR

Rektor i Senat PWSM w Poznaniu

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

2319-K3

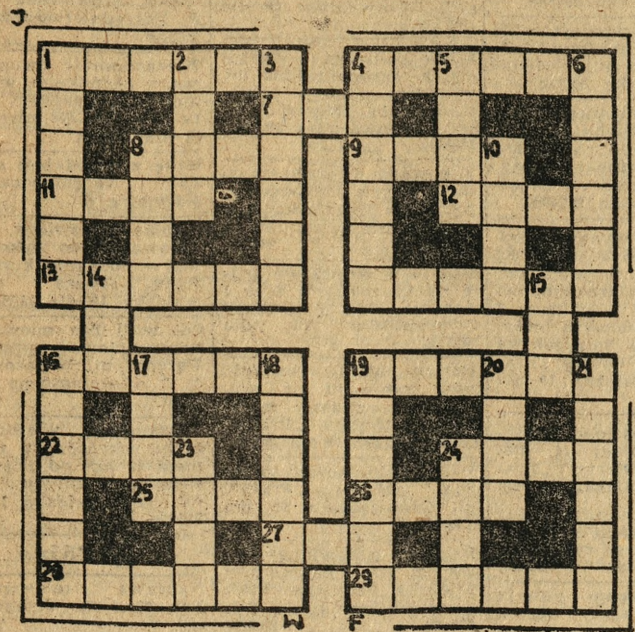
2319-K3

2319-K3

2319-K3



KRZYŻÓWKA NR 27



**Poziomo:** 1. sekundomierz, 4. targnięcie się na cudze życie lub mienie, 7. jednostka pracy w układzie egs, 8. ka walek tkaniny odcięty ukośnie, 9. Rzym dla Włochów, 11. zwierzę przystosowane do życia w wodzie, 12. gdyński klub sportowy, 13. biegłość nabyta przez długą praktykę, 14. puste opakowanie służące jako reklama, 16. śpiewająca Rena, 19. „Nasza...” u Konopnickiej, 22. ring dla zapasników, 24. wielkość określająca bezwładność ciała, 25. czepia się psiego ogona, 26. grecki bóg miłości, 27. pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 39, 28. ubikacja publiczna, 29. piękny myśliwy, kochanek Afrodyty.

**Pionowo:** 1. kierowca, 2. lanca, 3. jedna ze stron monety, 4. uczucie wielkiego przerażenia, 5. pierwsze słowo dziecka, 6. stolica Kuby, 8. słaska gra w karty, 10. so

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

**Poziomo:** transformator, Koło, dżem, drab, sago, wrak, Baku, kudu, skat, krystalizacja.

**Pionowo:** trędownik, nłob, floritura, Rudziński, Ares, rewolucja, kanak, Marat, kurs, baza.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzy

muja; S. Sych, ul. Jeżycka 45 m. 7, Poznań; Lucja Rachwałska, ul. Osiedle Waryńskiego 30/15, Kościan; Marian Biniaiewicz, ul. Fabryczna 9, Gostyń.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

LECH KONOPINSKI

Fraszki

ROZMOWA

MIESZCZUCH

— Co u ciebie słychać? — Broni w mieście spytał krowę byczek. Rozparła ją pycha: — Tylko to, co rycze!

— Chcesz mi zawrócić w głowie, to nie zawracaj głowy!

GADATLIWEJ



**„SZACOWNI NIEBOSZCZYCY”**. Film włoski z 1976 r., w reżyserii Francesco Rosi. Pasjonujące dzieło polityczne. Mówi się o człowieku drugiej połowy XX wieku, że to „homo politicus”. Film Rosiego w pełni tę tezę potwierdza. Jest to opowieść o tropieniu zabójców włoskich sędziów. Z początkowej afery kryminalnej film przeradza się w dramat sensu ściśle polityczny. Z jego wszystkimi akcesoriami dzisiejszych czasów — spiskami, prawicy, burliwymi manifestacjami ulicznymi pod czerwonymi sztandarami, teoriami lewaków o permanentnej rewolucji, mordami politycznymi. Z bardzo włoską specyfiką sprawy władzy, ro

li partii komunistycznej, nie w pełni chyba zresztą jasno w filmie przedstawionej.

Gdy „Szacownych nieboszczyków” się ogląda, wydaje się jakby ten film zszedł wprost ze szpalet gazet. Aż dziw bierze dla jego aktualności. Nie pierwszy to zresztą film polityczny Rosiego.

Mimo pasjonującej dzisiejszości utworu, mimo dobrej gry aktorów (Lino Ventura jako komisarz Rogas), jest w nim pewne pęknięcie. Sceny sycylijskie filmu z ich duszną atmosferą, ich miasteczkami pełnymi dziwnej mistyki i kościotłów — sceny te są o wiele bardziej wyraziste, głębsze swą mrocznością, niż zbyt już chyba wykoncypowane, nuczmy artykuły wstępne gazet, kulisy polityki w rzymskich obrachach filmu.

W każdym bądź razie — dla wrażliwych obserwatorów rzeczywistości politycznej świata — „Szacowni nieboszczycy” będą filmem bardzo ważnym. (bran)

W sąsiedztwie Margaret Byron znana była jako dziewczyna samotna. Nikt nie widział jej nigdy z mężczyzną, chociaż, jakkolwiek nie była ładna, prezentowała się bardzo dobrze. Miała blisko trzydzieści lat, dosyć wysoka, szczupła i ciemnowłosa. Należał do niej boutique przy głównej ulicy miasteczka, bardzo lukratywny interes.

Jej rodzice nie żyli, a jedyne krewne były: siostra i jej mąż Jack Shore. Był on nie tylko bezrobotny, ale odczuwał nieprzeparty wstręt do pracy. Pomagał czasem Margaret podczas przerw obiadowych kiedy urzędniczy biurowe przychodziły do sklepu. Regularnie podkładał z kasy po kilka dolarów, o czym Margaret wiedziała, ale nie mówiła nic ze względu na siostrę.

Któregoś wieczora Jack wyraził chęć przejścia połowy boutique'a.

— A skąd weźmiesz na to pieniądze? — zapytała Margaret. — Może z banku? Bez po ręczenia?

— Pożyczę je od ciebie — odparł Jack. — Ze swych dochodów spłacę cię.

„Mądry chłopiec”, pomyślała Margaret, „ja pożyczę mu pieniądze a on zwróci mi je przy pomocy tych, które i tak należą do mnie”.

Nie — powiedziała cicho. I na tym zakończyła się ta handlowa sprawa, mająca miejsce w czwartek wieczorem. W następną niedzielę zdarzyło się niesześćście.

Było lato i wyjątkowo gorący dzień. Jack zaproponował, aby udać się na plażę.

Kiedy siedzieli na plaży, Jack oświadczył nagle, że ma pragnienie.

— Należało zabrać ze sobą coś do picia — oświadczyła Betty.

— Około mili stąd jest kiosk; można tam kupić piwo — stwierdził Jack — ale ja jestem za leniwy.

Betty wstała, otrząsała piasek ze stóp i powiedziała: — Leniwy jak zwykle. Ja pójdę.

— I ja z tobą — powiedziała Margaret.

— Lepiej leż i opalaj się.

—

Później Jack Shore opowie dział sierżantowi Holliday'owi i detektywowi Halleckowi, co się potem stało:

— Moja żona poszła po piwo, a ja położyłem się i zasnąłem. Obudziłem się, kiedy Margaret zaczęła mówić o swej wielkiej samotności. Powiedziała, że nie ma przyjaciół, nawet znajomego. Życie nie ofiaruje jej już nic, poza pracą i perspektywą samotnej starości. Potem zaczęła płakać...

— Znałem ją od jej dzieciństwa — powiedział sierżant Holliday. — Zgadza się, że by

TO NIE BYŁ INSTYNKT

ła zawsze zamknięta w sobie. Dziwna kobieta. Czy znasz ją Stan? — zapytał młodego detektywa.

— Tak, znałem ją...

— I wtedy zaczęła mówić coś nienormalnego: zatoka wygląda również bardzo samotnie i może będzie to wspaniałe, jeśli zatoka otrzyma towarzystwo...

— A co pan na to powiedział?

— Nic.

— I nie zaniepokoił się pan?

— Nie. Ona zawsze była dziwną dziewczyną, bojaźliwą, często mówiła, że nie pokocha żadnego człowieka. Wstałem i poszedłem w stronę samochodu, zaparkowanego z tyłu za wydumą, aby przynieść korkociąg. Kiedy przeszedłem przez wydumę, nie widziałem plaży z samochodu.

— Jak długo pana nie było?

— Dwie do trzech minut, najwyżej cztery.

Kiedy wróciłem, zobaczyłem, że ona idzie w wodzie.

— Skąd widział pan Margaret? — zapytał Halleck.

— Z góry, z wydmy. Margaret była już głęboko w wodzie i szła stale wolno, coraz dalej... w zatokę.

— Co pan wówczas zrobił?

— Nie wiedziałem co zamierzam. Pomyślałem, że chce się wykąpać. Nagle zobaczyłem, że woda sięga jej do ramion a ona idzie wciąż dalej tak, jakby szła po ulicy na przechadzkę. Wszystko to wydało mi się bardzo dziwne i w pierwszej chwili nie wiedziałem, co powinienem być robić. Wreszcie zbiegłem z wydmy na plażę, następnie wszedłem do wody i zacząłem płynąć za nią. I nagle zniknęła mi z oczu...

— Co pan zrobił wtedy? — zapytał Halleck.

— A cóż mogłem zrobić. Płynąłem i nurkowałem, aż do zupełnego wyczerpania. Kiedy Betty wróciła pojechaliśmy do panów...

Podczas tego przestuchania, Betty siedziała przy biurku i płakała. Halleck poszedł do niej.

— Czy siostra mówiła kiedykolwiek o samobójstwie. pa ni Shore?

— Nigdy — odpowiedziała Betty.

— W ostatnim czasie była dosyć zadowolona z życia...

— Zadowolona z życia — powtórzył Halleck cicho i spojrzał na Jacka. — zadowolona z życia... Dobrze, jeżeli sierżant nie ma dalszych pytań, mogą państwo iść. Kiedy zostali sami, Holliday zapytał swego młodego koleżę: — Co o tym myślisz Stan? — Co ja myślę? Myślę, że Shore zamordował Margaret. Chciał mieć jej sklep. Teraz sklep należy do niego i Betty, innych krewnych nie ma.

— Podejrzanie, to za mało. potrzebne nam są dowody. Po nadto nie ma zwłok. Przypadek wydaje mi się interesujący, jeżeli chcesz prowadzić poszukiwania...

— Dziękuję sierżancie, myślę że będzie tego dużo. Aż udowodnię to Jackowi Shore.

☆

Halleck poszedł do domu, ale nie mógł zasnąć. Był smiertelnie zmęczony. Znowu widział Margaret Byron jak wolniutko wchodzi do wody. Była samotna i nie mogła pokochać żadnego człowieka — powiedział Shore...

Wstał i pojechał na plażę w miejsce, w którym zniknęła Margaret. Zaparkował samochód za wydumą, poszedł w kierunku wody i wrócił z powrotem. Rozebrał się i jeszcze raz poszedł aż na brzeg. Spojrzał na zatokę; w oddali błyszczały światła. Myślał o dziewczynie, która tu umarła...

— Wyglądasz jakbyś nie spał — powiedział sierżant Holliday, kiedy Halleck przyszedł następnego dnia do komendy.

— I rzeczywiście nie spałem. Poszedłem się wykąpać. I eksperymentowałem.

— A rezultat?

— Shore opowiedział nam, że od momentu, w którym opuścił Margaret do momentu, w którym zobaczył ją w wodzie, sięgającej jej ramion minęły najwyżej cztery minuty. Margaret podjęła rzekomo próbę samobójstwa o godzinie dziewiętej, kiedy trwał jeszcze odpływ. Ponadto zatoka nie była wtedy głęboka.

Patrzyłem na zegarek. Minęło siedem minut, zanim woda dosięgła mi piersi; Margaret sięgnęłaby wtedy do ramion. Musiałaby upłynąć jeszcze co najmniej dwie minuty, aby woda zakryła ją zupełnie. A ja potrzebowałem trzech minut, aby znaleźć się w miejscu, w którym stało auto Shore'a. To, sierżancie, czyni różnicę czterech do pięciu minut, Jack Shore kłamał.

— Świetna teoria, mój drogi. Musisz tylko przekonać prokuratora i przysięgłych.

— Wiem to. niestety.

— Myślisz, że on ją utopił?

— Nie, nie miał na to czasu. Musiałby zmusić ją aby weszła do wody, a siostra Margaret mówiła, że dziewczyna niechętnie kąpała się w morzu. Myślę, że on zamordował ją na plaży. Jak, tego nie wiem, ale jestem przekonany, że ukrył gdzieś zwłoki. Ale plaża jest bardzo trudno znaleźć szybko kryjówkę... Joe Shore nie jest jeszcze gotowy ze swą zbrodnią...

Tego wieczora obaj policjanci złożyli wizytę państwu Shore. Betty była sama w domu i oświadczyła, że nie wie gdzie jest mąż.

— Ale ja wiem — powiedział Halleck, kiedy wyszli od Betty.

Zaparkowali samochód około pół mili od miejsca domowego wypadku i poszli w stronę wydmy. Halleck wskazał stojące tam auto. Był to samochód Jacka Shore. Poszli w ciemności na wierzchołek wydmy. Jako postać poruszyła się przy następnej wydmy. Usłyszeli głośno uderzającego metalu... Postać odrzuciła szpadel i pochyliła się, grzebiąc kami w piasku.

Jack Shore usłyszał obu mężczyzn. Usiłował chwycić szpadel, kiedy oświetliło go światło dwóch latarek. Skoczył w stronę wody, ale zastąpili go drogę i po minucie zadożyli danki. Wrócili do wydmy i dobyli światłem latarki krowi wóbią twarz Margaret.

Kiedy Jack Shore siedział już w celi, obaj policjanci szli do restauracji obok komendy. Holliday uniósł szklankę.

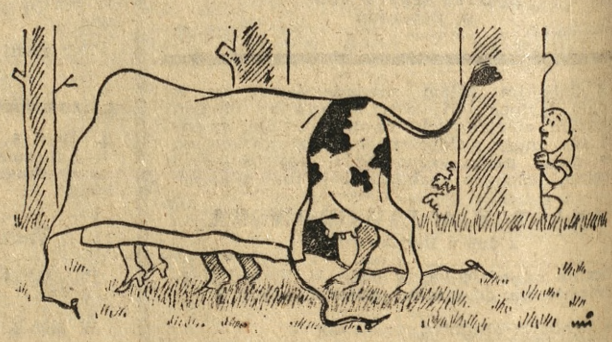
— Daleko zajdziesz, mój chłopcze. Świetnie, myślę, że można to nazwać instynktem. Ja wierzyłem zeznaniom Shore'a. Samotność... melancholia... i wreszcie samobójstwo, ponieważ nie chciała być dalej sama. Ale ty od początku podejrzewałeś go.

— Miałem powody. To był instynkt, sierżancie, ja prostu wiedziałem, że Margaret nie jest samotną dziewczyną.

— Nie rozumiem.

— Od trzech miesięcy byliśmy razem. Bywaliśmy razem w kinie, albo u mnie w domu, albo w Santa Catalina na kolacji. W każdą wolną służby sobotę. Margaret była samotna i miała nie być już nigdy samotną. Kochaliśmy się bardzo i za dwa miesiące mieliśmy się pobrać...

DONALD HONTG



— Przecież gdzieś muszę przymocować mój namiot!

Pod namiotem

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Tam w namiocie jest mysz!

— Psst! Żona śpi i nie wie, że ja mam takie boczne wyjście.

— Ach, to jest pani mąż — no, to ja już sobie pójdę...

— Jeszcze ciągle nie ma wody?